



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 103 (13396)

Wtorek, 2 czerwca 1998 r.

cena 1 Lt

Przewodniczący Sejmu nie neguje rozbieżności



Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis przyznał istnienie problemów w stosunkach z szefem rządu Gediminasem Vagnoriusem.

„Nie mogę zaprzeczyć, rzeczywiście mam problemy - jest to troska o sprawy państwa: niedobrze się dzieje, że niepomysłnie układa się współpraca najwyższych osobistości państwowych”, oświadczył V. Landsbergis w piątek wieczorem w narodowej telewizji.

Obaj liderzy konserwatystów - przewodniczący partii V. Landsbergis

i przewodniczący zarządu partii G. Vagnorius - dotychczas zaprzeczali, że istnieją jakiegokolwiek wzajemne nieporozumienia. Tym razem jednak V. Landsbergis twierdząc odpowiedział na uwagę dziennikarza, że ostatnio niektóre ważne zmiany w rządzie zostały dokonane ignorując jego zdanie.

„Wielu zauważyło pewne aroganckie przejawy, gdy ważne posunięcia polityczne były podejmowane bez mnie lub nawet bez rzeczowego omówienia w naszej radzie politycznej. Dla

tego też, gdy widzę, że premier nie chce za każdym razem obcować ze mną, poradzić się i podjąć wspólne decyzje, rozumiem, że nie jest to dobre dla naszego państwa” - stwierdził przewodniczący Sejmu.

Minister spraw wewnętrznych Vidmantas Ziemelis niedawno został zdymisjonowany na wniosek premiera i zastąpiony Stasysem Szedbarasem, gdy przewodniczący Sejmu nie był na Litwie i bez porozumienia z nim.

(Dokończenie na str. 9)

Różnice zdań pozostały

Szefowie Senatu RP i Sejmu Litwy - Alicja Grześkowiak i Vytautas Landsbergis - nie zdołali w poniedziałek uzgodnić stanowisk na temat spornej poprawki do litewskiej ustawy o mniejszościach.

„Ja uważam, że poprawka ograniczy prawo naszej mniejszości, pan Landsbergis nie widzi takiego niebezpieczeństwa” - powiedziała po spotkaniu w Sejmie marszałek Senatu RP.

„Różni się w punktach widzenia, ale istnieje wola wyjaśnienia sobie wszystkiego do końca” - akcentowała Grześkowiak w rozmowie z dziennikarzami.

Szef litewskiego Sejmu zapewnił ją natomiast, że obawy związane z planowanym nowym podziałem administracyjnym Litwy są bezpodstawne, bowiem przed uchwaleniem zmiany będą konsultowane z mniejszościami.

Zmiana granic jednostek administracyjnych, wbrew traktatowi między Polską a Litwą „rozcieńczyłaby” skupiska Polaków na Wileńszczyźnie, osłabiając m.in. ich możliwości wybierania własnych samorządów.

„W porównaniu z tym co było jeszcze niedawno, widzę postęp” - powiedziała pani marszałek oceniając obecną sytuację Polaków na Litwie.

„Nie ma tego nieprzyjemnego nastawienia, jakie było kiedyś”.

PAP, IR

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Athens,
New York,
Chicago,
Los Angeles,
Pekin,
Istanbul,
Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.
(Zam. 359)

ZNAD WILNI
73.34/103.8 FM

Zgoda na Laurinkusa

Konserwatyści zgodzili się wczoraj na kandydaturę konserwatysty Meczysa Laurinkusa na stanowisku szefa Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego. Po długich dyskusjach za kandydatem głosowało 40 członków frakcji Związku Ojczyzny (Konserwatyści Litewscy) w Sejmie, przeciw - 2, a 10 wstrzymało się od głosu. Za wyrażenie zgody Laurinkus obiecał konserwatystom, że będzie z nimi konsultował obsadę funkcji swoich zastępców. Głosowanie nad kandydaturą Laurinkusa miało odbyć się w ubiegłym tygodniu, jednak posłowie chcieli najpierw poznać opinię na temat Laurinkusa Rady Politycznej ZO(KL). W niedzielę wieczorem Rada stwierdziła, że nie ma nic przeciwko propozycji prezydenta Valda Adamkusa, aby dyrektorem generalnym DBP został Laurinkus. Duża część posłów konserwatystów wyrażała wcześniej dużo wątpliwości na temat tej kandydatury. Jak twierdzi Andrius Kubilius, zastępca przewodniczącego Sejmu, głównym powodem zastrzeżeń wobec Laurinkusa było to, że będzie musiał on zrezygnować z mandatu posła, co się nie podobalo wielu jego kolegom.

ELTA, IR

UWAGA!

Na prośbę czytelników w bieżącym numerze wykorzystujemy niektóre materiały z ubiegłego tygodnia, z numerów gazet, które z wiadomych przyczyn nie ukazały się.

Redakcja

X Festiwal Kultury Polskiej Ziemi Wileńskiej „Kwiaty Polskie” - Niemenczyn, 31 maja 1998 r.

Wspaniały wieniec ojczystych melodii, pieśni i tańców

Z wileńskich kościołów ludzie wychodzili z gałkami brzozy - taka jest u nas tradycja najstarszego święta ko-

ścielnego - Zielonych Świątek. W Niemenczynie, odległym o 20 km od stolicy, w dniu tym kilkutyśieczny tłum pod

baldachem majowej zieleni - najpiękniejszej, jaka może być, modlił się o dary Ducha Świętego. Tak jest od 10 lat. „Kwiatom Polskim” - wielkiemu spotkaniu rodaków towarzyszy niezmiennie Msza św.

Czym stały się „Kwiaty Polskie”? Z całą pewnością - imprezą nigdy dotąd niespotykaną na tej ziemi z udziałem Polaków mieszkających na Litwie. Ogromne rzesze zespołów artystycznych, kierowanych przez ludzi bez reszty poświęcających się pielęgnowaniu kultury ojczyzny, którzy w ciągu dziesięcioleci, jakże często ongiś w warunkach niesprzyjających, trwale i wytrwale pracowali z

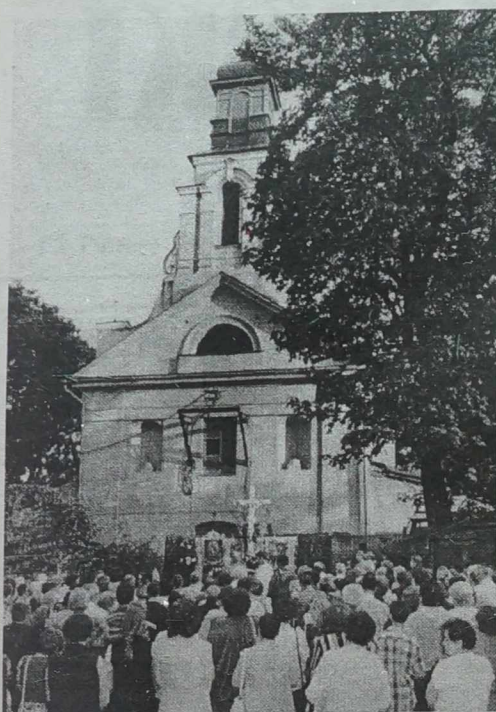
młodzieżą, rozumiejąc, czym jest słowo ojczyzna, czym jest znajomość swoich korzeni i swoich rodowodów. Jednym z nich i najbardziej zaangażowanym jest Jan Mincewicz, którego działalność na tym polu może być dobitnym przykładem - szanowany, pozbawiany pracy - trwał i wytrwał. Tworzył zespoły i stworzył „Kwiaty Polskie”. O festiwalu tym powiedział: „Odrodzenie ojczystej kultury - to odrodzenie ducha narodu. W ciągu dziesięciu lat splataliśmy wspaniały wieniec ojczystych melodii, wieniec pieśni i tańców przekazywanych przez ludność Wileńszczyzny z pokolenia na pokolenie, wieniec mistrzowskich wyrobów artystów ludowych, ojczystej mowy i ojczystej modlitwy.

Dziś, ten najpiękniejszy wieniec dziesięciolecia, pragniemy złożyć u stóp Maryi w tym przepięknym miesiącu, w dniu uroczystości Nawiedzenia Matki Boskiej, przypadającym 31 maja, a Duch Święty, który nas natchnął do gromadzenia się tu w dniu Jego Święta, niech i nadal wspiera poczynania tych naszych wspaniałych zespołów... (Dokończenie na str. 3)



Otwarcia festiwalu dokonała marszałek Senatu RP p. Alicja Grześkowiak.

Fot. Zenon Mincewicz



W ub. niedzielę, 31 maja, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, na zakończenie nabożeństw majowych przy kościele św. Bartłomieja na Zarzeczcu ksiądz Jan Szutkiewicz odprawił Mszę św. Modlono się w językach polskim, białoruskim i litewskim o rychłe zwrócenie świątyni wiernym. Fot. Marian Paluszkievicz

Sajudis przetrwał

Przewodniczącą Rady Litewskiego Sajudisu (LS) Romas Batura jest przekonany, że Sajudis powinien przetrwać jako organizacja społeczna. Na sobotnim zjeździe LS w Wilnie R. Batura stwierdził, że Sajudis zajmuje się bardzo konkretną działalnością charakterystyczną dla patriotycznej organizacji - troszczy się o byłych partyzantów, o zachowanie pamięci historycznej, zabytki, jak również patriotyczne wychowanie młodzieży.

W zjeździe, który się odbył po akademii z okazji 10-lecia Sajudisu, uczestniczyło ponad pół tysiąca delegatów. Większość przemawiających zaaprobowala przewodniczącą Rady LS twierdząc, że za wcześniej jeszcze na przerwanie działalności Sajudisu.

W przededniu 10-lecia założenia Sajudisu rozległy się propozycje, aby podczas obchodów rocznicy przerwać działalność tej organizacji społecznej, gdyż spełniła już swą doniosłą misję - pomogła wywalczyć i ugruntować niepodległość Litwy.

Na zjeździe LS wybrana została nowa rada tej organizacji w składzie 15 osób. Przewodniczącym rady ponownie wybrano historyka R. Baturę. Przyjęto kilka rezolucji. (ELTA)

Biuro prawne zostanie zreorganizowane w departament

Biuro prawne przy Ministerstwie Spraw Europejskich zostanie zreorganizowane w Departament Prawa Europejskiego przy rządzie, przewiduje zgłoszony rządowi projekt.

Departament będzie uzgadniał przygotowywane akty prawne, aby

odpowiadały one wymaganiom Unii Europejskiej, udzieli pomocy rządowi i ministerstwu w przygotowaniu projektów ustaw.

Projekt przewiduje, że działalność departamentu będzie koordynował kanclerz rządu. (ELTA)

Prywatyzacja Kto będzie gospodarzem?

Komisja konkursu publicznego ds. prywatyzacji przedsiębiorstw transportowych, po rozpatrzeniu ofert potencjalnych nabywców S.A. „Vakaru laivu remontas” zleciła podniesienie ceny kupna i zapewnienie przewidzianych inwestycji.

Komisja już po raz drugi rozpatrywała oferty uczestników konkursu, ale nie wytypowała zwycięzców. O 92,81 proc. akcji tego przedsiębiorstwa ubiegało się trzech kupujących. Warunki prywatyzacji wymagają, aby w ciągu 5 lat zainwestować w przedsiębiorstwo co najmniej 50 mln litów.

Lotewska spółka holdingowa „Baltijas Holdings”, jedna z pretendentów do pakietu akcji klajpedzkiej spółki, szacuje go orientacyjnie na 80 mln litów. Tymczasem „Vakaru laivu remontas” ma być sprzedany za sumę ponad 100 mln litów.

W ubiegłym roku spółka remontu statków dokonała remontu 146 jednostek. Zakres produkcji wynosił przeszło 90 mln litów. Przeszło 80 proc. zamówień „Vakaru laivu remontas” otrzymuje z Zachodu. (ELTA)

„Vilniaus pienas” przejdzie w ręce birżan

W konkursie publicznej sprzedaży S.A. „Vilniaus pienas” najwięcej głosów zdobyła birżańska mleczarska spółka akcyjna, z którą właśnie odbędzie się negocjacje w sprawie prywatyzacji stołecznej mleczarni.

Umowa o prywatyzacji podpisana zostanie dopiero po osiągnięciu ostatecznego porozumienia. Gdyby negocjacje się nie udały, mogłaby dotyczyć się do nich również S.A. „Rokiskio sūriai”.

Na razie cena wywoławcza S.A. „Vilniaus pienas” nie jest podawana do wiadomości publicznej, ale, zdaniem ekspertów, Ministerstwu Rolnictwa nowy nabywca powinien zapłacić oko-

ło 16 mln litów. Nominalna wartość akcji państwowych (70,44 proc.) w S.A. „Vilniaus pienas” wynosi 9,98 mln Lt. Wobec konkretnych pretendentów stawiano wymagania, aby w ciągu 5 lat zainwestować nie mniej niż 8,5 mln litów, jak również nie zmieniać charakteru pracy przedsiębiorstwa oraz liczby pracowników.

S.A. „Vilniaus pienas” zatrudnia obecnie pół tysiąca osób.

Jak poinformował dyrektor generalny birżańskiej S.A. Vladas Songaila, zamierza się zmodyfikować tę stołeczną mleczarnię i podwójnie zwiększać dotychczasową produkcję. (ELTA)

Lewica jednoczy się

Przedzia opozycyjnych LDPP i Partii Socjaldemokratycznej w sobotę w Wilnie omawiali przyszłą ścisłą współpracę w parlamencie, natomiast możliwą współpracę partyjną oceniali bardzo ogólnie.

Członkowie przedziów życzyli, aby LDPP i socjaldemokraci koordynowali swoją działalność w przygotowaniu porządków dziennych, zgłaszanych przez opozycję, zwracaniu się do Sądu Konstytucyjnego, głosowaniu w sprawie najważniejszych ustaw lub pracy w komitetach parlamentu. W podpisaniu po posiedzeniu wspólnym komunikacie stwierdza się, że partie mają różne doświadczenia i różne oceny ostatnich pięciu lat, ale postanowiono niekonfrontować ze sobą.

„Byłoby dziwne, gdyby frakcje opozycyjne w Sejmie nie radziłyby się ze sobą i atakowały siebie wzajemnie” - powiedział na naradzie przewodniczący Partii Socjaldemokratycznej Aloyzas Sakalas. Jego zdaniem, sprawiłyby to tylko satysfakcję rządzącym konserwatydom.

A. Sakalas zaznaczył, że sobotnia

narada nie oznacza przyjęcia decyzji w sprawie zbliżenia lub połączenia tych partii.

Członek sejmowej frakcji LDPP Gediminas Kirkilas zapewnił uczestników posiedzenia, że nie łącząc się LDPP i Partia Socjaldemokratyczna pozostają średnimi partiami opozycyjnymi. Jego zdaniem, czas uświadomić sobie, że LDPP i LPSD nie pokonają jedną drogą i podjąć wspólne działania przed nowymi wyborami.

Jeśli opozycja się nie umocni, mogą przeważać siły radykalne” - przestrzegł zebranych G. Kirkilas. Wyraził on przypuszczenie, że na kolejnych wyborach do Sejmu zwycięży Związek Centrum bądź silny alians lewicowy.

Członek przedziów LDPP Algirdas Kunecinas zaproponował porozumienie w sprawie przyszłej współpracy podczas kolejnych wyborów, pomoc wzajemną w organizowaniu pracy obserwatorów bądź delegowaniu przedstawicieli do okręgów wyborczych. Stwierdził on, że w niektórych rejonach w tym aspekcie można się łączyć zarówno ze Związkiem Rosjan jak i Związkiem Polaków.

Jedynym, który głośno wyraził wątpliwość co do przyjaźni LDPP i socjaldemokratów, był przedstawiciel tych ostatnich Arvydas Akstinavicius. Przypomniał on urazy związane z tym, że poprzednio LDPP nie wspierała inicjatyw socjaldemokratów, skazując je na niepowodzenie.

„Co wspólnego ma LDPP z socjaldemokracją? Jest to partia prawicowa” - stwierdził na posiedzeniu przedziów.

Jednocześnie socjaldemokrata Arvydas Akstinavicius przyznał, że inicjatywy LDPP w dążeniu do aktywnej współpracy z Partią Socjaldemokratyczną skłoniły do założenia w partii frakcji „Socjaldemokracja 2000”.

Socjaldemokrata Rolandas Zuozas zaznaczył, że część członków partii nie życzy połączenia się z „nomenklaturową, bezkierunkową i ekskomunistyczną” partią. W jego przekonaniu, powstanie frakcji partyjnej nie oznacza jej rozłamu. Odwrotnie - frakcja partyjna będzie dążyła do tego, aby dialog między socjaldemokratami był konstruktywny i aby unikać walki ambicji osobistych.

(BNS, ELTA)

Nowa Demokracja/Partia Kobiet w trosce o dzieci

Zdaniem Nowej Demokracji/Partii Kobiet, potrzebna jest bardziej konsekwentna i ważka pod każdym względem uwaga państwa wobec młodego pokolenia, jego oświaty i wychowania, systemu bezpieczeństwa i opieki nad dziećmi. Mówi się o tym w odezwie tej

partii z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Nowa Demokracja/Partia Kobiet apeluje do wszystkich, których nurtuje los dzieci i przyszłość Litwy, do podjęcia odpowiedzialności i konsolidacji na rzecz pomocy instytucjom opieki nad dziećmi oraz udziału w inicjatywach

różnych wspólnot terytorialnych, krewnych i rodzin. W odezwie, podpisanej przez przewodniczącą partii, posłankę na Sejm Kazimierę Prunskienę wzywa się również, aby nie pozostawić żadnego dziecka pod zgubnym wpływem socjalnym, psychologicznym i duchowym.

KRONIKA POLICYJNA

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 31 maja br. w kraju zanotowano 146 przestępstw, w tym: 3 obrażenia ciała, 16 chuligańskich ekscesów, 5 rabunków, 122 kradzieże. Skradziono 11 samochodów, znaleziono - 1.

Zanotowano 19 wypadków drogowych i 4 pożary. Znalezione zwłoki 5 osób. Zatrzymano 12 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Alkohol przydał sił

31 maja o godz. 13 min. 45 na cmentarzu w Giedrojach (rej. malacki) nie-trzeźwa kobieta przewróciła 2 kamienie pomnikowe. Podejrzana Wiktorie M. odwieziono do izby wytrzeźwień.

Rabunki

31 maja około godz. 6 we wsi Cogoniszki (rej. olicki) grupa młodych

ludzi pobiła T. i zerwała ofierze z szyi złoty łańcuszek.

31 maja o godz. 0 min. 20 w wileńskim Zakęcie młody mężczyzna pobił L. i odebrał telefon komórkowy.

Kradzieże

31 maja z mieszkania R. przy ul. Janonisa w Kurszenai (rej. szawelski),

przez balkon, skradziono telewizor, magnetowid, mikrofalówkę i wyroby ze złota. Straty - 20.000 litów.

31 maja do wileńskiego KP nr 2 zgłosił się M. i zawiadomił, że w dniach 30-31 maja, po wyłamaniu zamka w drzwiach, z jego mieszkania przy ul. Druskiego skradziono magnetowid, 2 telewizory, sprzęt muzyczny, komputer, drukarkę, telefon, wyroby ze złota, ubrania. Straty - 75.695 litów.

Przyczyna śmierci - nieznaną

31 maja około godz. 21 w garażu przy ul. Nepriklausomybes w Wyłkowyszkach, w samochodzie audi 100, znalezione zwłoki G. (ur. 1947 r.). Przyczynę zgonu ustala się.

Przygotowała I. L.

Zabrakło pamiątki związanej z imieniem autora „Grażyny”

Dąb Adama Mickiewicza w Szczorsach padł rażony piorunem

Wiadomość tę w ubiegłą niedzielę podał Program I Polskiego Radia z Warszawy. Jak wiadomo, Adam Mickiewicz pracował w Szczorsach (znajdując się na Białorusi) w bibliotece Chreptowiczów, której właścicielem był wówczas syn Joachima, współtwórca Komisji Edukacji Narodowej w Rzeczypospolitej Obojga Narodów (pierwszego Ministerstwa Oświaty w Europie). Adam - wizytator szkół okręgu wileńskiego. Właśnie w Szczorsach, w 1819 r. zrodził się pomysł poematu „Grażyna” dzięki zaczerpniętym tu materiałom (składały się na nie bogate zbiory książek i map), które, jak twierdzą badacze, zostały również wykorzystane podczas tworzenia „Konrada Wallenroda”.

Najstarszy w szczorsowskiej posiadłości dąb był świadkiem spacerów Mickiewicza po parku. Lubił przychodzić do tego, już w owym czasie wiekowego olbrzyma i tutaj jakoby przyszła szczególna myśl stworzenia „Grażyny”.

Dąb Mickiewicza, spięty metalowymi klamrami i w kilku miejscach „zaplambowany”, obumierał, ale stał. Przyczyną stopniowego obumierania był nie wiek - drzewo liczyło 400-500 lat, i nie choroba, lecz czyjś przestęp-



cze działanie - w pniu jednego z najstarszych w okręgu zabytkowych dębów wypalono dziuplę. I oto teraz, rażony piorunem, przestał istnieć.

Na pocieszenie - wiadomość, że obecnie, z okazji 200. rocznicy urodzin Adama Mickiewicza - w Szczorsach jest odnawiany miejscowy zespół pałacowo-parkowy.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: Mickiewiczowski dąb, który jeszcze do niedawna istniał w Szczorsach.

Fot. Walery Charin

Wspaniały wieniec ojczystych melodii, pieśni i tańców



(Dokończenie ze str. 1)

Dziś z okazji jubileuszu, z okazji naszego wspólnego święta pragnę serdecznie pogratulować wszystkim uczestnikom, którzy włożyli niemały trud, aby stanąć na tej estradzie, serdeczne podziękowanie składam na ręce kierowników, którzy nieraz społecznie, z nielubianym zapalem angażując się w prowadzenie zespołów. Dziękuję także wszystkim przybyłym na to święto - wspólne święto wszystkich nas. Bardzo mi jest miło powitać marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej panią Alicję Grześkowiak, którą prosimy o otwarcie festiwalu...

Dokonując uroczystej inauguracji X Festiwalu Kultury Polskiej Ziemi Wileńskiej Alicja Grześkowiak powiedziała m. in.: „Przyjazd na Litwę to zawsze dla mnie serdeczne przeżycie. Jakże może być inaczej, skoro wieszczę przekazał pokoleniom, że to Wielkie Księstwo Tej, co w Ostrej świeci Bra-

nie tu pobyty. Niemenczyn - to miejsce drogie sercu, tu przecież Władysław Jagiełło fundował jeden z pierwszych kościołów na Litwie, tu rezydowali biskupi sufragani gdańscy. Niemenczyn był królewską, potem majatnością Komisji Edukacji Narodowej... Można by wymienić tytuły i słowa pieśni obrazujących dalsze dzieje, ale nad wszystkimi, zdaje się najbardziej rozlegać hymn „Boże, coś Polskę”, z wezwaniem refrenu, stosownym do naszej doby: „Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie; Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie”. Wileńszczyzna zawsze była rozpiekana i roztańczona, pogodna i czarująca. Personifikowała ją „Litwineczka, kochanećka”, o której śpiewał i marzył polski ułan nad Niemnem. Organista z wileńskiego kościoła akademickiego świętego Jana Stanisław Moniuszko stworzył pierwszy Śpiewnik

oddanym bez reszty sprawie krzewienia, pielęgnowania folkloru polskiego. Dziękuję wszystkim jego współpracownikom w tym festiwalowym przedsięwzięciu. Dziękuję także wszystkim uczestnikom niemenczyńskich festiwali. Dziękuję gospodarzom, władzom Niemenczyzna, które tak życzliwie goszczą, wspierają „Kwiaty Polskie”. Cieszę się ogromnie, że przez pieśni i tańce żyje i rozwija się kultura polska na Litwie. Cieszę się nie tylko z tego powodu, że jest to kultura polska, ale dlatego, że w ten sposób Polacy na Litwie wzbogacają i rozwijają życie kulturalne Republiki Litewskiej...”

W tych pięknych i głębokich słowach pani marszałek Senatu RP zawarta jest cała treść i waga „Kwiatów Polskich”. Impreza jest wynikiem wielkiego trudu wszystkich tych osób, które stanęły w nadspodziewanie pięknym dniu majowym na estradzie i wokół niej. Tego jeszcze nie było - padły takie słowa. Bardzo słuszne i sprawiedliwe. Takiego rozmachu, tak pomysłowej scenografii, takiego entuzjazmu, takiej liczby uczestników, w tym gości - zespołów z Białegostoku, Giżycka, Węgorzewa, Elbląga i francuskiego Reims, gdzie kierowana przez Jęną Mincewicza „Wileńszczyzna” przed paru laty z ogromnym powodzeniem koncertowała, jeszcze nie było. Nie dziwnego - jubileusz, czas podsumowania. „Kwiaty” będą żyły, będą kwitły. Oby tylko Stwórca obdarzał siłą ich organizatorów, a w pierwszym rzędzie Janę Mincewicza. Zamykając tę wspaniałą imprezę, która dla każdego jej uczestnika na pewno stała się wielkim przeżyciem, pani Alicja Grześkowiak powiedziała: „Tu były całe narażenia pięknych kwiatów polskich. Zbiorę te bukiety do Polski...” Leszek Moczulski - przewodniczący Konfederacji Polski Niepodległej już po zakończeniu imprezy zaznaczył: Festiwal jakby wyznacza czas, pozwala nam zobaczyć, co nastąpiło w ciągu minionych 10 lat. Obserwując dziś was, a także podczas moich poprzednich bytności, mogę stwierdzić, że Polacy na Wileńszczyźnie są w absolutnej czołówce, jeśli chodzi o zwartość środowiskową. Ambasador RP Eufemia Teichmann w imieniu rządu RP została upoważniona do wręczenia

odznak honorowych „Zasłużony dla kultury polskiej” Ministerstwa Kultury i Sztuki RP. Otrzymała ją m. in.: Leonarda Klukowska - naczelną choreograf festiwalu. Wręczono też cały szereg dyplomów, w tej liczbie - „Wspólnoty Polskiej”, prezentów ufundowanych przez różne instytucje.

Swą obecnością imprezę zaszczytli także przedstawiciele władz litewskich z Remigijusem Motuzasem - dyrektorem Departamentu Mniejszości Narodowych i Problemów Regionalnych przy rządzie RL. Obecni byli: prezes ZPL Ryszard Maciejkaniec, poseł na Sejm RP Jan Sienkiewicz, doradca prezydenta RL Czesław Okieńczyk, mer rejonu wileńskiego Leokadia Janusauskiene, konsul generalny RP Mieczysław Jackiewicz, poseł na Sejm RP Bohdan Borusewicz, minister, szef kancelarii Senatu Bogdan Skwarka, prezes warszawskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej Bogusław Nizieński, prezes Gdańskiego Oddziału tego Towarzystwa Józef Szyleyko, wojewoda suwalski Paweł Podczaski i in. osobistości.

Tematem spotkania - sprawy Polaków na Litwie

Impreza poniekąd towarzyszącą i bardzo istotną było spotkanie

dobrego rozwiązania tych spraw, które może wymagają innego załatwienia. Wiem, że niektóre z nich państwa bola...

Pani marszałek, mówiąc o pozytywnych zmianach w Wilnie, powiedziała m. in., że ogromnie się cieszy, iż polska wyższa uczelnia w Wilnie została uznana: „może to jest pierwszy, może to już drugi krok do tego, do czego państwo też zmierzają - do pełnego Uniwersytetu Polskiego w Wilnie”. Mówiła także na temat działalności Senatu, który jako najwyższy przedstawiciel państwa polskiego zajmuje się Polakami. Zapewniła także: „o naszej nie tylko dobrej woli i wielkim zainteresowaniu, ale i o po prostu wielkiej miłości, o tym, że każdą sprawę państwa będziemy rozpatrywać, jeżeli można pomóc, będziemy starali się pomóc...”

Alicja Grześkowiak poinformowała, że Senat w tej chwili pracuje nad projektami ustaw o przywróceniu polskiego obywatelstwa tym, którzy zostali pozbawieni go i nad tzw. „Kartą Polaka”.

Podczas spotkania mówiono o polskim szkolnictwie na Litwie, o pomocy z Polski, o działalności Polskiego Stowarzyszenia Medycznego (prezes Bronisława Siwicka). Na temat Uniwersytetu Polskiego w Wilnie poinformował prof. Romuald Brazis. Kwestie



marszałka Senatu RP Alicji Grześkowiak z przedstawicielami środowisk polskich na Litwie. Uczestniczyli w nim wszyscy goście honorowi festiwalu „Kwiaty Polskie”. Prowadził je konsul generalny RP na Litwie Mieczysław Jackiewicz. Pani Alicja Grześkowiak powiedziała m. in. „Dobrze znam państwa sprawy, ale myślę, że one się zmieniają, zmieniają się na korzyść. Kiedy rozmawiałam z panem prezydentem Adamkusem i przedstawiałam sprawy polskiej mniejszości, powiedział, że wszystko wymaga czasu, że z pewnością sprawy zaczęły się układać dobrze. To zabrzmiało jako nadzieja i zapowiedź

zwrotu ziemi, podziału administracyjnego, używania języka polskiego w większych skupiskach Polaków na Wileńszczyźnie poruszyli Jan Sienkiewicz, Ryszard Maciejkaniec i in.

Marszałek Senatu RP p. Alicja Grześkowiak zapewniła, że wszystkie te sprawy przedstawi prezydentowi Litwy Valdasowi Adamkusowi.

Halina JOTKIALŁO
NA ZDJĘCIACH: migawki z X jubileuszowego Festiwalu Kultury Polskiej Ziemi Wileńskiej „Kwiaty Polskie”

Fot. Zenon Mincewicz



mie. Ziemia, którą cenić trzeba, jak zdrowie i widzieć jej piękność w całej odozie i tęsknić... Pierwszy raz przyjeżdżam jako marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, a więc jako osoba, która z ramienia Państwa Polskiego sprawuje szczególny protektorat nad Polakami i Polonią za granicą. Cieszę się ogromnie, że szlak tych moich marszałkowskich odwiedzin rodaków na Litwie rozpoczyna się od Niemenczyzna i od „Kwiatów Polskich”. Dziękuję serdecznie władzom Niemenczyzna, zwłaszcza drogiemu panu staroście Mieczysławowi Borusewiczowi za zaproszenie na ten festiwal. We wdzięcznej pamięci zachowuję moje poprzed-

Domowy, który wprowadził do salonów polskich pieśni narodowe, a te powstawały na motywach pieśni ludowych. Nie bez racji Mieczysław słał pieśń gminną: „Tyś arką przymierza między dawnymi i młodszy mi laty...” Stąd niemenczyńskie „Kwiaty Polskie”. Pieśni i tańce - to rzeczywiście kwiaty, które na Wileńszczyźnie po dłuższym okresie zimy odżyły i zakwitły... Dziękuję pomysłodawcy i organizatorowi „Kwiatów Polskich” panu posłowi na Sejm Republiki Litewskiej Janowi Mincewiczowi, o którym słusznie napisano, że jest wytrawnym ogrodnikiem, dbającym o odpowiedni kształt, formę i treść „Kwiatów”,



25 tys. abiturientów Litwy pisało wypracowania z języka ojczystego

W poniedziałek około 25 tys. abiturientów Litwy zdawało egzamin pisemny z języka ojczystego, informuje ELTA.

Według dokładnych danych statystycznych, w tym roku na Litwie egzaminy dojrzałości zdaje 24 tys. 879 abiturientów, w czego największą część stanowi młodzież kończąca dzienne szkoły ogólnokształcące. Około 700 uczniów egzaminy dojrzałości zdaje kończąc szkoły zawo-

dowe dla dorosłych i in. Do tej grupy należą też powtórnie zdający egzaminy dojrzałości, a także zdający eksternem.

Przeszło 19 tys. abiturientów pisało wypracowanie z ojczystego języka litewskiego, przeszło 3 tys. - z ojczystego języka rosyjskiego, prawie 400 - z ojczystego języka polskiego i zaledwie 8 abiturientów - z ojczystego języka białoruskiego.

Rok Mickiewiczowski

POCZĄTEK W ŁOMŻY, A ZAKOŃCZENIE...

W sobotę, 23 maja br. w Celi Konrada odbyło się spotkanie z gośćmi konferencji naukowej poświęconej tematyce mickiewiczowskiej - „Adam Mickiewicz dzisiaj”, która rozpoczęła w Łomży, a w Wilnie miała swój finał. Nie wszyscy jej uczestnicy mogli przybyć na zakończenie, dotarli jedynie prof. Zofia Stefanowska, historyk literatury polskiej, prac. nauk. IBL PAN, autorka m.in. znakomitej książki „Historia i profesja. Studium o „Księgach narodu i pielgrzymstwa”, Krzysztof Karasek (nb. edytor oryginalnego tomu pt. „Współcześni poeci polscy. Poezja polska od roku 1956”, w której się znalazł wilmianin Sławomir Worotyński) oraz Jarosław Markiewicz - znani poeci Nowej Fali oraz bawiący już od tygodnia w Wilnie i szkołach podwileńskich Barbara Wachowicz - z Warszawy, z

ośrodka wrocławskiego - poetka i publicystka Urszula Kozioł oraz Feliks Przybylak, poeta, wykładowca tamtejszego uniwersytetu oraz ze środowisk twórczych z Łomży - Jan Kulka, poeta, organizator wspomnianej konferencji oraz Wojciech Woźniak, wydawca, red. nacz. pisma literackiego „Pracownia”. Towarzyszył tej grupie osobiście wiceprezydent Łomży Edward Matejkowski. Obecni byli konsul generalny Konsulatu Generalnego RP na Litwie Mieczysław Jackiewicz, radca, dyr. Instytutu Polskiego Ryszard Badoń, przedstawiciele wileńskich literatów litewskich i polskich, naukowcy polonistyki, szkół polskich z dyrektorami, młodzież studencka, uczniowie, dyrektor Biura Turystycznego „Heltur” Janina Czyż, organizująca pobyt gości w Wilnie i in. Spotkanie prowadził Krzysztof Karasek.

Po uważnym wysłuchaniu wierszy gości-poetów do zebranych przemówiła prof. Z. Stefanowska. „Przyjechalismy do Wilna Mickiewiczowskiego - podkreśliła pani profesor. - W tym dzisiejszym deszczu chodziliśmy po zaułkach, po uniwersytecie, myśleliśmy o tym studencie, o jego kolegach. Byliśmy w katedrze, pamiętając, że w kaplicy św. Kazimierza się spotykali filomaci, kiedy zaczęły się aresztowania. I potem szlak Mickiewicza doprowadził do tego pomieszczenia. Inaczej wyglądają ściany, inaczej jest wewnętrznie, ale jest jednak wciąż ten sam gmach, te same mury, ta sama przestrzeń po tylu latach... Zaprowadziła nas tu biografia jednego człowieka i ona tu się urywa”.

(Dokończenie na str. 6)

Plany Komitetu Obchodów Dwusetnej Rocznic Urodzin Adama Mickiewicza w Warszawie

Od unikalnych wydawnictw po wystawy

Komitet Obchodów 200 Rocznic Urodzin Adama Mickiewicza powstał z inicjatywy badaczy i popularyzatorów twórczości poety w 1993 r., ostatecznie w obecnym składzie ukonstytuował się jesienią 1994 r. Komitet skupia wszystkich najwybitniejszych znawców biografii i twórczości Mickiewicza, zagranicznych slawistów, pisarzy oraz osoby ze świata kultury z kraju i zagranicy, działa przy Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Przewodniczącym Komitetu jest Janusz Odrowąż-Pieniążek, dyrektor Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Zadaniem Komitetu jest przygotowanie, inspirowanie i nadzór merytoryczny nad przebiegiem obchodów 200 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, która przypada 24 grudnia 1998 r. Komitet Obchodów Dwusetnej Rocznic Urodzin Adama Mickiewicza współpracuje z Komitetem Badań o Literaturze PAN, Instytutem Badań Literackich PAN, wszystkimi uniwersytetami w Polsce, Towarzystwem Literackim im. Adama Mickiewicza, Komitetem Głównym Olimpiady Języka Polskiego, „Ossolineum” we Wrocławiu, organizacjami regionalnymi i szkołami noszącymi imię Adama Mickiewicza. Rolę koordynatorów pełni Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Za granicą współpracujemy z Białoruskim Komitetem Pamięci Adama Mickiewicza w Grodnie, Muzeum Literatury Białoruskiej w Mińsku, Komitetem Obchodów Urodzin A. Mickiewicza w Wilnie, a także Państwowym Muzeum A. Puszkina w Moskwie, Biblioteką Polską i Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu, Muzeum Polskim w Rapperswilu i innymi organizacjami i muzeami na zachodzie i wschodzie Europy. Honorowy protektorat nad Obchodami 200 rocznicy Urodzin Adama Mickiewicza przyjął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Dwusetna rocznica urodzin Mickiewicza wpisana została do kalendarza rocznic UNESCO w roku 1998.

W programie prac Komitetu jest wydanie pism Mickiewicza. Wśród nich: edycja naukowa w 27 woluminach. Red. Z. Stefanowska, M. Prusak. Wydanie pism Mickiewicza w języku francuskim w oryginalnej, wydanie popularnonaukowe: „Dziela”, Sp. Wyd. „Czytelnik” pod firmą naukową Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza. Redaktorzy naukowcy: Cz. Zgorzelski (zmarły w 1996 r.), Z. J. Nowak (zmarły w 1993 r.), Z. Stefanowska, M. Prusak. Wydanie obejmuje 17 tomów, ukazały się t. I-V,

VII-IX i XII; zbiory autografów Mickiewicza w podobiznach.

Do zadań najpilniejszych - ze względu na naukowych, a przede wszystkim ze względu na stan autografów, należą publikacje: Wierszy A. Mickiewicza w podobiznach autografów, cz. II w opr. Cz. Zgorzelskiego, wyda „Ossolineum”, (cz. I ten sam wydawca opublikował w r. 1973); „Dziadów” części III brulion i czystopis kórnic, oba dokumenty blaknące; „Gaura”; prozy, m.in. zachowanych autografów artykułów, „Pierwszych wieków historii Polski” (autograf odnaleziony niedawno w Bolonii). Fundamentalnym dziełem w rodzaju kalendarza będzie Kronika życia i twórczości Mickiewicza, znacznie jednak dokładniejsze od innych publikacji tego typu, nie tylko polskich. Dzieło zainicjowane i kierowane przez S. Pigonia od t. 1 opublikowanego w 1957 r. obejmuje 7 tomów (w r. 1997 ukazał się tom obejmujący lata 1834-1840 autorstwa Marii Dernałowicz). Do ukończenia pozostały tomy obejmujące lata 1824-1829, zgromadzony materiał wymaga redakcji naukowej.

W toku przygotowania są: Listy A. Mickiewicza, Listy do A. Mickiewicza, bibliografia mickiewiczowska (podmiotowa i przedmiotowa), Proces filomatów (rekonstrukcja historyczna wraz z publikacją dokumentów, m.in. nigdy nie drukowanych więziennych grypsów filomatów), Korespondencja filomatów na zesłaniu, Encyklopedia Mickiewiczowska, aktualny katalog rękopisów Mickiewicza wyd. przez Bibliotekę Polską w Paryżu i in.

Wśród wydawnictw Muzeum Literatury w Warszawie na uwagę zasługują: Katalog rękopisów Muzeum Literatury, Katalog stałej wystawy mickiewiczowskiej, Informator-przewodnik, Katalog pamiątek mickiewiczowskich - dokumentacja pamiątek po poecie istniejących w Polsce, na Litwie, Białorusi, w Rosji, Zeszyt 1. Adam Mickiewicz - prezentacja wszystkich znajdujących się w Muzeum wizerunków poety po współczesności i in.

Wiele miejsca w działalności Komitetu poświęca się sesjom naukowym. Wśród nich już się odbyły, jak np. w Grodnie i Nowogrodzie na Białorusi organizowane przez uniwersytety w Grodnie, Gdańsku, Warszawie i WSP w Siedlcach, z objazdem białoruskiego szlaku Mickiewiczowskiego. Natomiast centralna uroczystość rocznicowa „Tradycja i nowatorstwo w twórczości Adama Mickiewicza” z czterodniową sesją w Warszawie i w Poznaniu z objazdem

mickiewiczowskich miejscowości w Wielkopolsce, organizowana przez IBL PAN i Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, odbędzie się w październiku 1998 r. Międzynarodowa konferencja „Wilno i ziemia mickiewiczowskiej pamięci” organizowana przez Uniwersytet Białostocki przewidziana jest w czerwcu 1998 r. Z kolei międzynarodowa sesja naukowa „Twórczość Adama Mickiewicza - teksty i konteksty” odbędzie się w Wilnie we wrześniu 1998 r., organizator: Katedra Filologii Polskiej Uniwersytetu Wileńskiego (prof. Algis Kaleda).

Inne kraje przygotowały również obszerny i ciekawy program obchodów. Na uwagę zasługują: symposium w College de France, pt. „Mickiewicz. La France. L'Europe” współorganizowane przez College de France, Francuski Komitet Mickiewiczowski oraz Bibliotekę Polską i Muzeum Mickiewicza w Paryżu, 17-20 grudnia 1998 r., festiwal teatralny w Avignon (20 lipca 1998 r.) z inscenizacją fragmentów „Dziadów” przez 12 francuskich aktorów pod kierunkiem Andrzeja Seweryna, u stóp pałacu papieskiego, konferencja w Lyonie pt. „Mickiewicz - poeta, który łączy Litwę, Polskę i Francję”, 8-9 grudnia 1998. Organizator: Konsulat Generalny RP i Universite Catholique w Lyonie.

Prof. Samuel Fiszman z Georgetown University, Waszyngton, 12-13 czerwca 1998 w ramach dorocznego zjazdu Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce przygotowuje konferencję naukową. Odbędzie się: Dzień Mickiewiczowski na Wydziale Sławiastyki Uniwersytetu Sztokholmskiego (organizator: doc. dr Ewa Teodorowicz-Hellman), październik 1998 r. oraz seminaria i wykłady na tematy mickiewiczowskie w latach 1997 i 1998 oraz wystawa „Mickiewicz w Szwecji”, 3-dniowa międzynarodowa konferencja - School of Slavonic and East European Studies Uniwersytetu w Londynie pt. „Tworzenie narodowego mitu - Mickiewicz a mesjanizm”, sesja Mickiewiczowska w Stacji Naukowej PAN w Rzymie, cykl prelekcji historyczno-literackich o Mickiewiczu, wystawa mickiewiczowska w Toronto, sesja Mickiewiczowska na Uniwersytecie Państwowym w Tbilisi, Gruzja i in.

Zaplanowano cały szereg wystaw. Wśród nich: jubileuszowa, mickiewiczowska w Muzeum Literatury w Warszawie (otwarcie 19 października 1998 r.), planszowa ekspozycja przygotowana przez Muzeum Literatury, przeznaczona dla Instytutów Polskich za granicą, placówek kultural-



nych w kraju oraz zainteresowanych nią muzeów literackich, wersje w językach: angielskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim i polskim.

Stałą wystawę w odbudowanym przez Muzeum Literatury Białoruskiej w Mińsku domu rodzinnym Adama Mickiewicza w Zaosiu na Nowogrodziecznie realizuje Muzeum Literatury w Warszawie we współpracy z Muzeum Literatury Białoruskiej w Mińsku, otwarcie: 11 września 1998 r. W Kownie czynna będzie ekspozycja „Adam Mickiewicz i Kowno”, w Wilnie - wystawy w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego i Bibliotece im. Mażydyasa.

Przygotował Jerzy SURWIŁO
NA ZDJĘCIU: stara fotografia z jednego ze słynnych albumów wileńskich prof. Stanisława Lorentza, na których podstawie powstała jego książka „Album Wileńskie”. Z notatki prof. Lorentza: „W ogrodzie za ul. Kościuszką nr 14 w Wilnie, zwanym na początku XIX w. „Chiny”, z modną wówczas restauracją zamieszkał stał przeszło 200-letni wąż, pod którym często siadywał Mickiewicz, patrząc na Wilie. Garstkę ziemi spod tego miejsca przewieziono w urnie w 1929 r. do Paryża, by ją złożyć pod pomnikiem Adama Mickiewicza dłuta Bourdelle-

na placu Alma w Paryżu”. Na zdjęciu utrwalał uroczysty akt pobrania tej garstki ziemi w marcu 1929 r., o czym prof. Lorentz dalej pisze: „Prof. Włodzimierz Antoniewicz pokazuje łopatą Ferdynandowi Ruszczykowski. Nad Antoniewiczem po lewej głowa wojewody Władysława Raczkiewicza, nad nim u góry na tle płotu Wiktor Piotrowicz, radca ds. wyznań religijnych w Urzędzie Wojewódzkim. Po prawej w okularach wicewojewoda Kirtiklis, nad nim na tle płotu Jan Piłsudski. Ja na skraju u góry po prawej stronie”.

Znany wileński malarz Ferdynand Ruszczycki, uczestnik tamtych zdarzeń, utrwalił pamięć o nich w swojej książce pt. „Wspomnienia dni Mickiewiczowskich w Paryżu 27.IV - 3.V.1929”. W odsłonięciu pomnika Mickiewicza w Paryżu Ruszczycki uczestniczył z ramienia rektoratu Uniwersytetu Wileńskiego.

Zamieszczona fotografia pochodzi ze Zbiorów Ikonograficznych i Fotograficznych Muzeum Narodowego w Warszawie i udostępniona została przez Ferdynanda B. Ruszczyckiego, dyrektora tego Muzeum, wnuka malarza Ferdynanda Ruszczyckiego. Serdecznie dziękujemy.

Spotkanie z Wisławą Szymborską po polsku i litewsku

Informowaliśmy już poprzednio, że do Wilna zawitała znana aktorka polska Irena Jun. Staraniem Instytutu Polskiego w Wilnie i w ramach Dni Polskich na Litwie w jedną z niedziel w Galerii „Arka” odbyło się spotkanie ze znakomitą aktorką polską, która czytała wiersze Wisławy Szymborskiej po polsku, aktorka zaś Małego Teatru w Wilnie Inga Burneikaite przedstawiła twórczość tej polskiej poetki w języku litewskim. Był to wspaniały duet poetycki a jednocześnie przedstawienie nowej książki z wierszami noblistki, wydanej w obu językach nakładem wydawnictwa „Baltos lankos”.

Najpierw jednak o interpretacji poezji, wykonywanej przez obie aktorki, których ta współpraca jest kontynuacją, jak zaznaczyła współpracowniczka Instytutu Polskiego Lena Klubińska, twórczych kontaktów obu teatrow, w których te aktorki występują - Teatru Studio w Warszawie i Teatru Małego w Wilnie. Warszawscy teatromani pamiętają doskonale świetny spektakl wileńskich aktorów „Maskarada”.

Kameralna atmosfera Galerii „Arka” jak ulał pasowała do właśnie takiego spotkania z wielką poetką i z wielką artystką, do których bez przesady można zaliczyć Irenę Jun. Była poważna i wesoła, liryczna i sarkastyczna, miła i ironiczna, wybitnie intelektualna i jednocześnie ludzko przyziemna. Była tak różna, jak różna jest poezja Szymborskiej, takąż głęboka, jak głęboka jest poetka. Genialność noblistki być może i na tym polega, że można jej twórczość interpretować tak różnie - na wskroś ekspresyjnie, jak to robi Irena Jun i po-

wściągliwie, jak to robi młoda aktorka wileńska Inga Burneikaite. Ten świetny poetycki duet dwujęzyczny był prawdziwą uczcą duchową dla zebranych miłośników poezji Szymborskiej i dla sympatyków dobrego aktorstwa, reprezentującego małe formy sceniczne, które preferuje Irena Jun.

A teraz o książce. Świetna edycja z wierszami świetnej polskiej poetki w obu językach. Opracował i słowem wstępny zaopatrzył ją dr hab. Algis Kaleda, kierownik katedry polonistyki na Uniwersytecie Wileńskim, doskonały znawca twórczości Szymborskiej. Jak sam przyznał podczas prezentacji tej edycji, pomyślnie wydania takiego zbioru poezji podał swego czasu Tomas Venclova. Profesor Kaleda zaangażował do tej pracy wybitnych litewskich poetów, takich jak Edytę Vaitčiūnaitę, Kornelijusą Platelisa, Sigitasa Gedę, jak również młodego poetę Kvetkauskas, włączył też przekłady dokonane poprzednio - nieodżałowanej Janiny Degutyte, znakomitego poety Tomas Venclovy. W zbiorze poezji znajdujemy również przekłady samego pana profesora.

Wydawnictwo „Baltos lankos” poprzednio wydało też w podobny sposób poezję innego wielkiego poety polskiego, również noblisty Czesława Miłosza.

Spotkanie z poezją Wisławy Szymborskiej w interpretacji Ireny Jun odbyło się w Wileńskiej Szkole - Gimnazjum im. A. Mickiewicza. Niezapomniane chwile przeżyła młodzież, słuchając tych genialnych strof swojej rodaczki.

Krystyna ADAMOWICZ



Po raz pierwszy na scenie Łowicz z choreografią Heleny Rotkiewicz, przyjęty burzą oklasków.

Pożegnanie pierwszaków z elementarzem Przekroczenie pierwszego progu



Progów tych będzie potem w życiu dziesiątki, setki, może dużo więcej, jak komu się przeznacza. Po

ławaję sobocie, poniedziałek cudownym obdarza słońcem i ciągnie bez wątpienia ku latu. Latu wakacyjnemu dla dziatwy szkolnej. To znać było po szkołach jak Litwa szeroka, po ostatnim dzwonku. Ale my skoncentrujemy się na jednej. Łazdynajskiej w Wilnie (dawniej noszącej nr 36), której dyrektorem jest Feliks Biczajew jako całości, ponieważ szkoła ta jest jakby dwuwymiarowa: rosyjsko-polska. Polskim klasom - od I do

włącznie XI klas patronuje inspektor Halina Murszka.

...Jesteśmy w klasie I pod literką I. Dzieci 24, równo po połowie płci - 12 dziewczynek i tyleż chłopców. To są „dzieci” pani wychowawczyni Alicji Niemyko. A więc dziś w komplecie tu obok klasy pierwszaków są rodzice - gros mamusi (wszystkie młode nieczym same uczennice starszych klas), bodaj, jak mogłam się zorientować 2 babie i mimo wszystko - jeden rodzic. No i dobrze, że jest komu okłaskiwać program maluchów, pardon, już ich ina-

czej trzeba nazywać, ale jak? Nie wymyślę tu na poczekaniu, bo dalej...

Na podwyższeniu w gabinecie muzyki, wszyscy się ustawiają rzędkiem, każdy ma określoną literkę alfabetu, a jeden chłopczyk „ubrany” jest w całe pudło alfabetyczne. Dzieci kolejno mówią swoje teksty w postaci wierszowanej dot. literki, potem nawet reguły pisowni i wychodzi do całkiem dobrze, „Mała Basia nie wiedziała, jak się pisze „mój”...”

(Dokończenie na str. 6)



Łowicz w wykonaniu chóru.

Z koncertu „Wilii”

PAMIĘCI NIEODŻAŁOWANEJ ZOFII GULEWICZ

W Wileńskim Pałacu Związków Zawodowych odbył się koncert Polskiego Zespołu Folklorystycznego Pieśni i Tańca „Wilii”, poświęcony wieloletniemu choreografowi zespołu, najbardziej zasłużonemu człowiekowi dla kultury polskiej na Litwie śp. Zofii Gulewicz. Na pierwszą część koncertu złożyły się tańce w układzie Pani Zofii, pieśni na słowa wielkiego wieszcza Adama Mickiewicza i inne pozycje. W części drugiej publiczność mogła obejrzeć wiele nowości, zarówno choreograficznych, jak i śpiewanych. Jedną z niespodzianek koncertu były występy młodszej grupy tanecznej, która wykonała suitę kurpiowską i cieszyńską w

układzie choreografa Ryszarda Rotkiewicza. Cały występ tym razem zakończył się nie tradycyjnym Krakowiakiem, a Łowiczem, który, sądząc po oklaskach, przypadł publiczności do gustu. Chciałoby się też wymienić takie „nowości wiliowskie” - jak tańce szamotulskie (o ciekawej scenarii, chłopcy z batami w rękach) i tańce nowosądeckie, gdzie można było podziwiać zdolności chłopców nie tylko taneczne, ale i sportowe.

Na początku drugiej części odbyła się aukcja obrazów malarzy wileńskich na rzecz lokalnego wystawowego w zarządzie miejskim ZPL-u, niestety nikt z publiczności nie nabył żadnego.

Na zakończenie gorące podziękowania publiczności, która licznie przybyła na koncert, by uczcić też pamięć Pani Zofii Gulewicz, jak również darczyńcom, bez których w dzisiejszych czasach żaden koncert nie może się odbyć. Są to: firma „Ardena” (prezydent Jan Romaszewski), fundusz „Wileńszczyzna” (prezes Ryszard Litwinowicz), firma „Ejsiga” (dyrektor Ryszard Pocobut), kawiarnia „Alina” (dyrektor Aleksander Popławski), radio „Znad Wilii” (prezes Czesław Okieńczyk), redakcja „Kurier Wileński” (redaktor naczelny Czesław Malewski).

Inf. wlasna

Fot. Marian Paluszkievicz



Młodsza grupa taneczna w suitie kurpiowskiej.



POCZĄTEK W ŁOMŻY, A ZAKOŃCZENIE...

(Dokończenie ze str. 4)

Dalej prof. Stefanowska stwierdziła, że „nie jest to jeden indywidualny los chłopca z Nowogródzkiego, młodego debiutującego poety, czy nawet jednego wielkiego poety, tylko znajdujemy się w sferze, do której przynosi poezja, ale która już należy do świadomości zbiorowej. Ten dramat, jaki stworzył o męczeństwie dzieci, rozpaczy tysięcy... Można stwierdzić, że Mickiewicz w sposób niezwykle zuchwały, z czego nie zdajemy sobie wcale sprawy, podjął się tej decyzji. Pisał przecież ten dramat w sytuacji wielkiej klęski narodowej, kiedy kraj opłakiwał swoich poległych i wydawało się, że klęska jest totalna po powstaniu i że straszliwe po nim represje. Tymczasem Mickiewicz swoją własną historię z młodości, swoich przyjaciół w poezję włączył w ten sposób, że jakby narzucił całemu narodowi tę jedną historię jako syntezę nieszczęść innych i my wszyscy pokornie się z tym zgodziliśmy, począwszy od współczesnych mu pokoleń aż po

następne. Kiedy nas dotykają nieszczęścia, to przecież do tego tekstu wracamy, zaczynamy o nim myśleć, godzimy się z tym, że losy grupki młodych ucieleśnia los wielu pokoleń, które potem w różny sposób jakby we wspólnej sprawie w pewnych sytuacjach miały ponosić różnego typu ofiary, zakończyła prof. Stefanowska.

Witnianie zaprezentowali gościom recytacje Adama Mickiewicza. Było to miłą niespodzianką dla nich, jak wyglądało. Najpierw się zademonstrowała z fragmentem „Pana Tadeusza” mała Beata ze Szk. im. A. Mickiewicza, następnie Agata i Rafał Urbanowiczowie odegrali „mrowkowy” epizod Telimeny i Tadeusza oraz przybliżyli jeden z wierszy Sł. Worotyńskiego. Inwokację zadeklamowała „Edytka z Solecznik”, jak ją określiła B. Wachowicz. Żywe oklaski miały świadczyć o aprobacie tych wystąpień.

W toku już luźnych potem rozmów poprosiła Urszulę Koziół o słowo dot. konferencji i pobytu w Wilnie. Oto co

powiedziała: Jan Kulka, który jest nie tylko poetą, ale również świetnym organizatorem, pomysłodawcą różnych koncepcji i tym razem był siłą sprawczą tej konferencji mickiewiczowskiej na tym wschodnim obrzeżu Polski. Kiedy mieszkał w latach 60-70 w Kłodzku, organizował tam piękne wedy Kłodzkie Wiosny Poezji. Przyjeżdżali najwybitniejsi poeci z całego kraju. Potem przeniósł się do Łomży i teraz w tym mieście działa. I on to zaprojektował to piękne spotkanie - konferencję i ten pobyt w Wilnie, z całym bogactwem wzruszeń związanych z tym miastem. Pamiętam ten nasz pierwszy sprzed kilku laty tu pobyt, kiedy byliśmy razem z nieżyjącymi już dziś prezesem PEN Club-u Arturem Międzyrzeckim, Wiktorem Worosylskim i innymi. Była wtedy Alina Kowalczykowska, Julia Hartwig, teraz nie mogły przyjechać. Cieszę się ogromnie, że mimo zmęczenia, bo tempo, to jednak raz jeszcze mogłam tu przyjechać.

Jan Kulka, członek SPP powie-

dział: Od 23 lat mieszkam w Łomży i tam organizuję imprezy literackie. Raz do roku przynajmniej się odbywa większa impreza. Kiedy np. Miłosz otrzymał Nagrodę Nobla, postarałem się go zaprosić do nas, no i był. Tego typu organizacją imprez zajmuję się od dziesiątków lat, mam doświadczenie. W tym roku mają one nieco inny charakter, ta sesja - „Mickiewicz dzisiaj” trwała dwa dni, a na jej sfinalizowanie przyjechaliśmy do Wilna, by podać szlakiem Mickiewicza. Szczególnie tu chciałem przyjechać, bo piszę książkę o nim. Dziwne to, bo tyle miał przyjaciół, a taki był samotny... - zakończył swój rozmówca.

Warto dodać, że opiekun nad gośćmi - Biuro Turystyczne „Heltur” - postarało się o udany akcent wystroju Celi w postaci bukietowych kompozycji z biało-czerwonych róż, jak

wysłanie zainteresowanym eleganckich zaproszeń na owo spotkanie itp.

Danuta WEROWSKA

NA ZDJĘCIACH: podczas spotkania; kwiaty dla prof. Z. Stefanowskiej; scenka z „Pana Tadeusza”.

Fot. B. Kondratowicz

Przekroczenie pierwszego progu

(Dokończenie ze str. 5)

Dzieci dość cicho, potem się rozkręcają i coraz lepiej docierają treści. Są swobodniejsze, pani od muzyki Diana Bogusko wspomaga melodią i mamy, babcie i tato są zadowoleni, oklaskują swe pociechy. Ale to nie koniec, to tylko ta część polska. Bo oto mamy... angielską. Czy znał Tamizy, bynajmniej nie mnie sądzić. Dość, że działo w pełni już rozkrecona odważnie się popisuje znajomością tego języka, liczy w granych obrazkach po angielsku, nazywa zwierzątka, jak się domyślam, aż wreszcie cała miniscenka bajki „Rzepka”. Tu dzieci są nieco ucharakteryzowane, podmalowane, podkropkowane na buziach, ten i ów w pelerynce, w peruczce, jeszcze jakiś atrybut ma. Dzieci sobie się

podobają w tych rolach, oczywiście publiczności też, oklaski, kwiaty. Nad tą częścią opiekuje się pani od angielskiego czyli Diana Markiewicz, a mnie miło poznać, znaną wszystkim wilnianom również, dobrą aktorkę, tancerkę ze Studium Teatralnego, kierowanego przez Liliję Kiejzik. Oto i wiemy, skąd rodem teatr tej pierwszej el. Dodajemy, że angielska część również odbywała się w gabinecie muzyki, a więc patrzyły na nas portrety znakomych mistrzów fortepianu, kompozycji, oper itp.

Kończąc jakby tę część reportażową wymiemy, że klasę pierwszą el uczą (czy uczęły na tym progu promocji?) jeszcze panie lituanistki Rita Karnuszeviciene i Elena Gerina oraz katechetka - Maria Mazuro.

A teraz garść własnych odczuć, czy refleksji. Klasy polskie mają jakby swoją autonomiczną powierzchnię, własny korytarz, a więc są poniekąd wydzielone, jakkolwiek szkoła mieszana. W tej chwili do przyszłej pierwszej zapisało się 11 kandydatów na uczniów. Jak na 30-40-tysięczne Łazdyny mało. Prawdopodobnie przyjdzie tu więcej jeszcze dzieci, jest niby czas, ale i czas się zapisywać. Zawsze szkole jest dobrze mieć wcześniej pełne rozeznanie, jak planować prace itp. Zatem - prowadźmy nasze dzieci czym prędzej do najbliższej dziecku szkoły: zapisy trwają, łazdynajczy wiedza, gdzie szkoła się znajduje - ul. Żerucio 4, zapisy codziennie.

Szkoła Śr. w Łazdynai ma perspektywy rozwojowe dla klas polskich,

już w roku następnym będzie matura polska. Zastanowić się warto, czy jest sens dowozić własne dziecko do przepełnionych szkół im. Jana Pawła II, czy A. Mickiewicza. Rodzice niby argumentują, że są prestiżowe, polskie, a ta niby jaka?

Wychowawczyni Alicja Niemyćko jest po studiach magisterskich na Uniwersytecie Szczecińskim, trafiła tam z pierwszą falą naszych wysłańców i z pierwszą wróciła, ma 5-letni staż pracy - właśnie jako specjalistka z wykształcenia nauczania początkowego (nb. siostra rodzona, z którą studiowała, robi obecnie doktorat w Katowicach). Pani Alicja wypuściła już swą pierwszą promocję czwartaków w ub. roku, a więc już ma te ostrogi fachowca. Ale oto co mi powiedziała. Owszem, uczyć to przyjemność, dzieci lubi, są wspaniale, szkołę też polubiła, chociaż najpierw z Międni (skąd pochodzi) musiała jakoś docierać (teraz jest już wilnianką), współpracę układa się dobrze, są jeszcze inne nauczycielki po studiach nauczycielskich (Szczecyno, Olsztynskie), ale szkoła potrzebuje pomocy. Wystarczy powiedzieć, że rodzice się składają sami na malowanie, nawet zmuszeni sami kupować ławki, czy krzesła... Nie mówi się już o takiej rzeczy, że sami kupili filiżanki (kolorowe, ładne) i jeszcze coś z tego, by dzieci nie musiały się tłoczyć w szkolnej stołówce, a na miejscu w klasie spokojnie mogły zjeść przyniesione ewentualnie kanapeczki, słodycze, czy owoce. Zadbaj o to komitet klasowy z nauczycielką wychowawczynią i jest rodzinie i swojsko.

Czego jeszcze brakuje? Jak powiedziała pani Alicja, odczuwa brak środków dydaktycznych, pomocy metodycznych, również książek w bibliotece. Stary zestaw jest nieciekawym, jeżeli nie nudnym i dzieci nie chcą wypożyczać. Szkoła jest rozwijająca się w sensie polskich klas, ale jak się obserwuje, pomoc jaka nieustannie praktycznie nadchodzi z Polski trafia wciąż

jakoś w jedną bramkę, koncentruje się właśnie uwagę na tych najbardziej „prestiżowych”. Nie dziwne, że rodzice wybierają tamte. Tymczasem nie prostsze, aby się przyjrzeć bacznie potrzebom poszczególnych szkół i owe pomocy jakoś trafniej dostarczać. Podobno w Polsce pojawiło się hasło, że każda szkoła na Litwie z językiem nauczania polskim ma otrzymać patronat którejś polskiej. Klasy polskie w Łazdynajskiej Szkole Średniej jako pierwsze podnoszą rękę... I my tego chcemy!

Zapytuję o własną aktywność nauczycieli, przede wszystkim tych po studiach w uczelniach polskich. Pani wychowawczyni twierdzi, że zasadniczą aktywność jednak pochłania proces nauczania. Jeżeli chodzi o wyjście bardziej publiczne, o przejawienie się, to jakby odważył brak. Docenia dawniej organizowane przez „Kurier Wileński” (co prawda rzadkie) spotkania absolwentów polskich szkół bądź uczelni. To było potrzebne dla wymiany myśli, informacji itp. Własnej płaszczyzny jakiegś dotąd innej nikt nie zainicjował, choć i to konieczne. Czyli wygląda na to, że rzesza ludzi wykształconych, fachowców wszelkich dziedzin jakby się niweluje i zaryzykowałabym powiedzieć, że cokolwiek traci, przynajmniej ma szansę na to, nie artykułując głośno swych racji, pretensji czy czegoś jeszcze. Oczywiście to, co tu w tej garści spostrzeżeń odnotowałam, to zapewne, nie jest wszystko. Zastanawiam się tylko, czy warto czekać, aż powstanie ta wspólna płaszczyzna pod dachem przyszłego Domu Polskiego. Może warto wcześniej np. założyć coś w rodzaju Klubu Absolwenta RP i już pod ten dach przyjąć jako prężną konkretną grupę? To moje głośne myślenie - kadry odchodzącej na emeryturę. Pytam o sztafetę młodych.

Danuta WEROWSKA

NA ZDJĘCIACH: migawki z imprezy.

Fot. Marian Paluszkiwicz





Rok Mickiewiczowski

Solecznicka powtórka z patriotyzmu

Cały ubiegły tydzień - taki chłodny i deszczowy - był na Wileńszczyźnie ubarwionym na fioletowo tygodniem Wachowiczowskim. Spotkania ze znaną pisarką polską odbyły się w wielkiej sali Domu Nauczycieli, Instytucji Kultury Polskiej, w jej ukończonej szkole noszącej imię Wielkiego Jubilata-Mickiewicza, w Celi Konrada, w szkole im. Jana Pawła II, skąd wróciła zachwycona harcerzami, ich doskonałą znajomością pieśni, tradycji harcerskich, no i ze wzruszającymi listami, jakie jej dzieciaki napisały. Listy absolutnie szczerze, bezpośrednie, po dziecięcemu naiwne i... cieszące oko czytającego dobrą lub wręcz doskonałą ortografią. Było też spotkanie, już relacjonowane w dzienniku, w Jaszunach, dokąd być może zawiodła ją chęć posłuchania szumu drzew w starym parku, drzew, które może pamiętać młodego Słowackiego, Ludwikę Śniadecką, Balińskich. Było też spotkanie w nieco szerszym gronie - z telewizorami. Jak zawsze uroczą i pełną wdzięku Sabina Gielwanowska z TV „Znad Wili” przeprowadziła z panią Barbarą dwa wspaniałe wywiady.

Dyrektor Centrum Kultury Polskiej im. Stanisława Moniuszki pani Apolonia Skakowska, która zaprosiła Barbarę Wachowicz do Wilna, tak szczerze wypełniła niemal każdą jej wileńską godzinę, że mowy nie było o jakichś prywatnych spotkaniach z przyjaciółmi, których Fioletowa Dama ma na Wileńszczyźnie tak wielu.

Piątek zarezerwowany był na Soleczniki. Ten zakątek ziemi Barbara Wachowicz darzy szczególnym sentymentem. Jest bowiem świadkiem miłości Mickiewicza do Maryli Wereszczakówny, a i Znamionistę, jego wierny druh - filomata tu był. Ma tu również wielu oddanych jej przyjaciół.

Oto fragment wypowiedzi o twórczości Barbary Wachowicz ks. prof. Janusza St. Pasterbka: „Pod jej piórem, przed jej obiektywem przeszło nie tylko nie jest „cokolwiek dalej”, lecz zupełnie blisko. To jest ciągle ta sama Polska. Bezgraniczna. Polska dzieje się wszędzie, pokąd sięgają granice jej kultury: a więc w Solecznikach Wielkich na Litwie, gdzie podczas Zaduszek Mickiewicz przeżył obrzęd Dziadów, w Krzemieniu Juliusza i Salomei, nad Świątzią i nad Lemanem...”

Cmentarz solecznicki. Mimo chłodnego, iście jesiennego deszczu wygląda przelicznie. Zadbany, zielony. Tych trzech krzyży, które - stare, drewniane - coraz niżej pochylają się ku ziemi na przepięknym zdjęciu Barbary Wachowicz w albumie „W ojczyźnie serce me zostało” oraz na jej ruchomej wystawie fotograficznej,

już nie ma. Na cmentarzu pani Barbara szuka mogiły Edwarda Apanela, jednego z bohaterów „Ty jesteś jak zdrowie”. To ten, który podniósł niegdyś z ziemi „dwa liście z jednego drzewa” - złoty i szermiasty „pierzasty” przyrównując je do mowy polskiej - tej literackiej i tej naszej gwary kresowej. Liście te zakonserwowane niczym rękawice, wozi pisarka ze sobą wszędzie. Dopiero za drugim razem, dzięki nieocenionemu panu Michałowi Wołoszewiczowi, znaleźli grób człowieka, który pragnął, by mu do trumny położono „Pana Tadeusza”. Taki to Sienkiewiczowski Latarnik z Solecznik.

W Solecznickiej Szkole Średniej nr 1 witają nas pod nieobecność dyrektora (pan Stefan Dudaj) jest na jakimś naradzie pedagogicznej) trzy miłe panie: wicedyrektor Leokadia Palewicz, Stanisława Molene i Regina Makiewicz.

Spotkanie rozpoczęło się dźwięcznie i kolorowo. Szkolny zespół folklorystyczny „Solecznika” zaprezentował przed drogim gościem swe umiejętności. Absolutnie urzekła wszystkich - a najbardziej panią Barbarę - śliczna, subtelna Edyta Komarowicz. Jej interpretacja Inwokacji Mickiewiczowskiej świadczyła nie tylko o talencie recytatorskim, lecz i o tym, że głęboko czuła i przeżywała to, co mówi. Mówiła nie ustami, lecz sercem. Pani Barbara zaprosiła ją do Celi Konrada, gdzie się nazajutrz, czyli w sobotę, mieli się spotkać z wileńskimi polscy pisarze i poeci w ramach obchodu Roku Mickiewiczowskiego.

Barwne, emocjonalne, tu z humorem, tu z wysoką nutą wzruszenia opowiadanie Barbary Wachowicz o naszym wielkim poecie, jego latach dziecięcych i młodzieńczych dosłownie zahipnotyzowało salę. Nie, to się nie działo przed wiekami, nawet nie wczoraj, to się wszystko odbywa dziś, teraz. Cienie Wielkich Zmarłych stają się Wielkimi Żyjącymi, naszymi współczesnymi. Przybliżył młodziemu postaci Mickiewicza pomogły też ballady pana Michała Wołoszewicza, które autor recytował. Pani Barbara otrzymała też od poety z Bieniańko wzruszający dar: „plaster” konaru dębu znad Świątzi z napisem: „Dąb znad jeziora Świątzi zlamany przez burzę w 1991 roku, popiołowany 11 kwietnia 1992 roku przez miejscowych drwali”. Podobnie jak pióro orla, подарowane jej niegdyś przez ś.p. Ludwika Młyńskiego, czy „liście z jednego drzewa”, i tę relikwię będzie pani Barbara mieć ze sobą „na każdym miejscu i o każdej dobie”. Ci, którzy przyszli na spotkanie z książką Barbary Wachowicz, mieli prawdziwe szczęście - serdeczny autograf i sarkis.

Następne spotkanie solecznickie - tym ra-

zem z dorosłą publicznością - odbyło się w bibliotece miejskiej. Była na nim obecna śmietanka intelektualna miasta.

Zaczarowani i oczarowani słuchaliśmy mieniącego się wszystkimi kolorami tęczy opowiadania pisarki o jej gnieździe rodzinnym, tradycjach patriotycznych i tego klimatu umiłowania ojczystej historii, kultury, wielkich Rodaków. Słuchaliśmy i „niepostrzeżenie wchodziliśmy w świat wciąż ten sam, polski, ale jakos odmienny, odświeżony, podniosły, czysty...”. Jak pisał Grzegorz Łatuszyński w „Rewelacjach”, „dla niej nie ma granic ani czasowych, ani historycznych, ani terytorialnych. Żyje w jednym nienaruszonym, zwartym obszarze - polskiej tradycji, polskiej kultury, Polskiej Sprawy. Żyje w tym, co było i pozostało wielkie...”. Być może dlatego, że obec jej są sprawy przyziemne, małosłowne, a nas wszystkich Polaków rozsianych po świecie chciałaby widzieć z „piersią skrojoną nie według miary krawca, lecz Fidasza”, tak bola ją nasze rozdziewki, niesnaski, nasze niepowodzenia. Darzy nas bowiem wielką i szczerą przyjaźnią. A w swych przyjaźniach Barbara Wachowicz jest zadziwiająco wierna.

Ogromnie wzruszona przemila Bożena Bandaliewicz, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego (Bożena Wiszniewska, laureatka III Olimpiady Literatury i Języka Polskiego błysnęła gwiazdą pierwszej wielkości i na eliminacjach ustnych, i na pisemnych), a dziś nauczycielka swej macierzystej Szkoły Solecznickiej dziękując pisarce za cudowne, niezapomniane spotkanie powiedziała: „Na Soleczniki i na nasze serca spłynął cudowny obłoczek liliiowo-fioletowy”. A kierownik wydziału oświaty Antoni Jankowski uważa, że choć zazwyczaj lubi porozmawiać, dziś jest milczący i skupiony, by ani słowem pisarki nie uronić, by zapamiętać i zachować je jak najdłużej. Z kolei pani Danusia Oblażyńska - a i innym paniom również - jakoś ciągle się „oczy pochyli”, jak te malej Nel Sienkiewiczowskiej. Pani Apolonia też miała oczy na mokrym miejscu.

Po drodze zaglądaliśmy jeszcze do pięknie odrestaurowanego pałacu Wagnera. Pałac, podobnie jak i inni jego „bracia” w kraju, ma w swym życiu wiele trudnych lat. I wojsko tu było, i szpital, i komitet partii. Doczekał się wreszcie jaśniejszych dni - mieści się tu bowiem Szkoła Sztuk Pięknych, do której na zajęcia z baletu, muzyki, plastyki uczęszcza około 200 uczniów z miasta i rejonu. Od dyrektora Władysława Bogdanowicza, który kieruje tą placówką już 23 lata, dowiadujemy się, że zajęcia odbywają się po litewsku i po polsku, i po rosyjsku. Z dziećmi rozmawia się tak, by rozu-



mią. To takie naturalne i aż dziw, że nie wszyscy i nie zawsze to rozumiemy.

Wyjeżdżamy z Solecznik podbudowani serdecznością (pani Barbara ugina się pod naręczem kwiatów) oraz wiadomością, że w Solecznikach ma w Roku Mickiewiczowskim stanąć pomnik autora „Pana Tadeusza”. „Będzie ten pomnik na pewno! - mówią ludzie. - Nasz mer Józef Rybak osobiście się do tej sprawy zaangażował. A na tym człowieku można polegać”. Wiemy, że można i już się z góry na ten pomnik cieszymy.

W niedzielę gromadka przyjaciół pożegnała się z „Basią z Podlasia” (to najmiłszy dla mnie „tytuł” - mówi), a dyrektor Instytutu Polskiego Ryszard Badoń osobiście zawiązał ją na lotnisko. Na przekór chłodnemu, iście styczniowemu wichrowi było ciepło, serdecznie i na sercu błogo. Do zobaczenia, nasza Droga Przyjaciółko. Kto wie, może do rychłego? Przecież polonistka z Mickiewiczówki, pani Ludmiła Siekacka, która i witała, i odprowadzała „ambasadora kultury polskiej i ministra patriotyzmu”, zaprosiła ją na jesiennie przedstawienie „Pana Tadeusza”. Może. A dziś serdecznie dziękujemy pani Basi za cudowne spotkanie, dyrektorowi Centrum Kultury Polskiej Apolonii Skakowskiej i dyrektorowi Domu Polskiego Ryszardowi Badońowi za umożliwienie nam tych niezapomnianych spotkań i powtórek z historią, literaturą, Mickiewiczem i Polską.

Lucja BRZOZOWSKA

NA ZDJĘCIACH: dźwięczną pieśnią przywitała drogiego gościa „Solecznika”; Barbara Wachowicz wśród solecznickich przyjaciół; pisarka przy grobie jednego z bohaterów „Ty jesteś jak zdrowie” - Edwarda Apanela. Fot. Jęży Karpowicz

Apel

Obserwując ostatnio zmiany, jakie zachodzą w naszej oświacie, mam tu pewne zastrzeżenia. Otóż bardzo szybko i bezpostrzeżenie rozstajemy się z pewnymi lekcjami. O tym, czego mamy się uczyć, decydują specjaliści w ministerstwie. Dobrze, że ktoś o nas myśli, ale ocknijmy się i pomyślimy trochę sami. Dlaczego tak popędznie zlikwidowano naukę języka rosyjskiego? Raczej w szkole Jana Pawła II nikt z kierowników nie za-

myślił się nad tym. Niepotrzebny? Owszem, temu, kto już skończył szkołę i go się nauczył. Co umiesz - to twoje i nie ciąży. Ale bardzo wielu rodziców Polaków, uważam, bezmyślnie decyduje, że „nie trzeba”. Otóż nie wszystkie dzieci są „geniuszami” i nie każdy pójdzie na wyższe studia, a kierowca Janek może będzie jeździł za granicę „na Wschód”. Jestem zaniepokojona taką sytuacją w szkolnictwie polskim, bo

Litwinom wystarczyć do rozumu, aby zostawić naukę rosyjskiego jako drugiego języka obcego. Nasze dzieci są pozbawione tej możliwości, bo mają bezmyślnych rodziców, którzy nie myślą o ich przyszłości.

A więc proponuję zorganizować się i każdego inwestującego w przyszłość dziecka napisać podanie na imię dyrektora szkoły z prośbą o wprowadzenie lekcji języka rosyjskiego. Proszę nie widzieć w tym ani

ideologii, ani polityki. Chodzi tu wyłącznie o naukę języka, o duchowe wzbogacenie się. Papier-Polak, a mówi w wielu językach.

I jeszcze, spojrzmy realnie na Europę, do której tak nam spieszą. Cały Zachód spieszy na Wschód, tylko my na odwrót. Co nam przyniesie Zachód? Współczesną kulturę - rock, rap, havy metal, klipy idiotyczne, kinowate filmy animacyjne ze scenami przemocy i bohaterami nie z tej

ziemi, seriale z wmontowanym śmiechem, żeby wiedzieć kiedy się śmiać. Brońmy się i pomyślimy o przyszłości naszych dzieci.

Czekam na kontakt pod tel. 70-24-35 - Alicja VILBIKIENE, członek rady szkoły średniej im. Jana Pawła II.

Zrobiły to choćby na piąte urodziny szkoły naszej - Wilno, dn. 25 maja 1998 r.

Ocknijmy się i pomyślimy trochę sami

Kurierem

Strajk pilotów Air France, który rozpoczął się w poniedziałek rano, zagraża piłkarskim Mistrzostwom Świata. Może bowiem poważnie utrudnić przyjazd do Francji gościom z zagranicy. Pracę przerwało 98 proc. spośród 3200 pilotów Air France. Na paryskich lotniskach im. Charlesa de Gaulle'a i Orly odwołano niemal wszystkie loty Air France. W miarę normalnie odbywa się ruch samolotów towarzyszących zagranicznych. Nie mogą one jednak przejąć wszystkich pasażerów, którzy zarezerwowali sobie bilety na przeloty samolotami Air France.

W poniedziałek przed południem rubel stracił na wartości w stosunku do dolara 0,5 proc., a akcje firm rosyjskich spadły o około 3 procent. Spadek na giełdach rosyjskich utrzymuje się mimo wsparcia ze strony prezydenta USA Billa Clintona, który opowiedział się za udzieleniem gospodarczej rosyjskiej pomocy międzynarodowej.

Zakończenie przez Dumę, niższą izbę rosyjskiego parlamentu, przesłuchań w sprawie ratyfikacji układu START-2 nastąpi 5 czerwca - powiedział przewodniczący frakcji prokomunistycznej Partii Agrarnej Nikołaj Charitonow. Dodał, że datę tę, ustaloną już wcześniej, potwierdzono w poniedziałek na roboczym spotkaniu frakcji Dumy z jej przewodniczącym Giennadijem Sielezniewem.

Posiedzenie izraelskiego rządu zakończyło się bez żadnych decyzji w sprawie amerykańskich propozycji przekazania Palestyńczykom dalszych 14 lub 15 proc. Zachodniego Brzoza Jordanu. Według dziennika „Maariv”, a także izraelskiego radia, Amerykanie mieli zaproponować premierowi Netanjahu wycofanie wojsk izraelskich w trzech etapach tylko z 15 procent Cisjordanii. Po każdym etapie następowałyby długie przerwy. W tym czasie Palestyńczycy mieliby udowodnić, że rzeczywiście prowadzą walkę z terroryzmem.

Pakistan ma nową rakietę średniego zasięgu, zdolną do przenoszenia głowic atomowych - ujawnił naukowiec prowadzący pakistański program prób nuklearnych Samar Mobarik Mand. Oświadczył, że pocisk Shaheen-1 o zasięgu 700 km jest gotów do prób. Jest to rakietą na paliwo stałe, zdolna do przenoszenia głowic atomowych.

13 północnokoreańskich trawlerów zatrzymał rosyjski okręt patrolowy „Briest” w należącej do Rosji strefie ekonomicznej Morza Beringa. Trawlerzy pod strażą skierowano do portu Pietropawłowsk Kameczki.

Terminu demilitaryzacji czterech rosyjskich wysp z archipelagu Kuryłów jeszcze nie określono, gdyż nie ma na razie politycznych decyzji w tej sprawie - powiedział szef rosyjskiego sztabu generalnego gen. Anatolij Kwasznin po spotkaniu z przewodniczącym komitetu szefów sztabów japońskich sił samoobrony admirałem Kadzusz Natsukawą, który po raz pierwszy odwiedził Rosję. Kwasznin ma pojechać do Japonii jesienią.

Papież Jan Paweł II potwierdził, że 2 października uda się ponownie z pielgrzymką do Chorwacji. Wiadomość tę zawiera opublikowane w Zagrzebiu pismo papieża do chorwackiego prezydenta Franjo Tudjmana.

Afganistan

Trzęsienie potęguje niedolę kraju

Trawa na grobach 2300 ofiar lotowego trzęsienia ziemi w Afganistanie zaczęła wschodzić w letnim słońcu, gdy w sobotę nowe wstrząsy nawiedziły jeden z najsłabszych zakątków planety i powiększyły liczbę ofiar o kilka tysięcy.

Góry zdrząły, domy runęły i zsunęły się po zboczach. Przerazeni wieśniacy, zbierający pszenicę na polach, zaczęli na nowo zbierać znowo nieszczerść - jedynę, która w tym kraju jest od dawna obfita.

Alfredo Witschi-Cestari, koordynator pomocy ONZ dla Afganistanu, oświadczył po powrocie z Szar-i-Buzurg, miejsca najbardziej doświadczonych przez sobotnie wstrząsy, że „zniszczenia są niesłychane”.

„Widzieliśmy kilka wiosek całkowicie zrujnowanych z ziemią, ale jest ich zapewne więcej. Jest to region górzysty i siła wstrząsów sprawiała, że domy zsuwały się ze zboczy w dół doliny, rozpadając się w gruz” - dodał.

Od blisko 20 lat Afganistan znajduje się na dole listy najsłabszych krajów świata i toczy rozpaczliwą walkę, aby nie znaleźć się na innej, nieoficjalnej liście, na której umieszczają się państwa ogarnięte prawie nieustającą wojną.

Pierwsza litera nazwy kraju, „A”, daje Afganistanowi najwyższe miejsce w tabelach statystycznych Banku Światowego. Jednak liczby w tabelach plasują Afganistan na samym końcu, w rzędzie takich krajów, jak Somalia.

Przewroty lat siedemdziesiątych, zbrojna interwencja radziecka 1979-89, a potem „wojna wyzwolenia” ekstremistów islamskich i frakcyjne walki o zrujnowany kraj spowodowały, że Afganistan jest dziś całkowicie pozbawiony nowoczesnej infrastruktury.

Utworzone drogi zamieniają się niepostrzeżenie w wyboiste trakty.



Fot. EPA - ELTA

W głównych miastach nigdy nie wiadomo, kiedy wyłączy prąd. Generator jest królem. Wieśniacy palą lampy naftowe.

Dowódcy oddziałów walczących o kontrolę nad krajem używają telefonów satelitarnych, importowanych z Europy i opłaconych przez mocodawców w Pakistanie, Iranie, Uzbekistanie i Arabii Saudyjskiej.

Sobotnie trzęsienie ziemi nawiedziło część północnego Afganistanu kontrolowaną przez luźny sojusz ugrupowań Tadżyków i Uzbeków afgańskich, walczący z innym, silnie uzbrojonym ugrupowaniem - islamską milicją talibów (ucniów szkół muzułmańskich).

Talibowie, dążący do przekształcenia Afganistanu w najczystsze w

świecie państwo islamskie, kontrolują dwie trzecie terytorium kraju za pośrednictwem lokalnych oddziałów milicji, sądów islamskich i poborców ściągających podatki od wszystkiego - od pszenicy po mak (uprawiany jako źródło narkotyków).

Od września 1996, kiedy talibowie zajęli Kabul, stolicę Afganistanu, ich przeciwnicy usadowili się na północy kraju i w kilku enklawach w części środkowej i utrzymują tam swoją administrację z własną walutą, szkołami i podatkami.

Można tylko zgadywać, ilu mieszkańców ma dziś Afganistan. Jedni podają, że 12 milionów, inni mówią o 14 milionach. Jedyną pewną rzeczą jest to, że prawie wszyscy, którzy mogli uciec z Afganistanu w

ciągu minionego dziesięciolecia, już to zrobili.

Przeszło milion Afgańczyków pędzi żywot uchodźców w sąsiednim Pakistanie, albo w miasteczkach namiotowych przy tonących w pyłe miastach pogranicza, lub też w schłodzonych koloniach dla przesiedleńców. Niekiedy mieszkają tam od przeszło dziesięciu lat. Najpierw utrzymywali się z zasiłków, a potem z tego, co zdolają uprawić.

Według ocen ONZ, które niekiedy są uważane za zbyt optymistyczne, tylko 20 procent Afgańczyków w kraju umie czytać i pisać. Oblicza się, że prawie milion osób najlepiej wykształconych opuściło Afganistan, wskutek czego brakuje tu wszelkiego rodzaju fachowców.

Czeczenia

Możliwa jest wspólna akcja uwolnienia Własowa

Oddział rosyjskich wojsk wewnętrznych weźmie udział w wspólnej operacji MSW Rosji i czeczeńskiego Ministerstwa Szariackiego Bezpieczeństwa Państwowego w celu uwolnienia Walentina Własowa, pełnomocnika prezydenta Jelcyna w Czeczenii.

Własowa uprowadzono przed miesiącem w sąsiedniej Inguszetii.

O wspólnej akcji w celu uwolnienia go poinformowała w poniedziałek rozgłosnia radiowa „Echo Moskwy”. Podaje, że komandosom towarzyszy jeden z wiceministrów spraw wewnętrznych.

O możliwości przeprowadzenia takiej operacji po raz pierwszy wspomniał w niedzielę minister spraw wewnętrznych Rosji Siergiej Stiepaszyn. Powiedział, że jego resort orientuje się „w przybliżeniu”, gdzie przetrzymywany jest wysłannik Borysa Jelcyna. Stiepaszyn twierdzi, że Własow „żyje i jest zdrow”.

Rosyjski minister podkreślił, iż wykupienie Własowa nie wchodzi w grę i w ogóle nie było rozważane.

Źródła w rosyjskim MSW, na

które powołuje się agencja Interfax, twierdzą, że 15 maja strona czeczeńska próbowała samodzielnie odbić Własowa. Operacja zakończyła się jednak niepowodzeniem.

Walentin Własow został porwany 1 maja na terytorium Inguszetii, w rejonie stacji Asinowskaja, na drodze Baku-Rostow. Nie wiadomo, kto stoi za tą akcją. Strona czeczeńska utrzymuje, że jest to prowokacja polityczna, zmierzająca do stoperdowania dialogu między Groznym a Moskwą.

Oficjalnie nikt nie zgłosił żadnych żądań. Nieoficjalnie mówi się, że porywacze domagają się wysokiego okupu lub uwolnienia jednego z więzionych w Rosji czeczeńskich dowódców politycznych.

Droge do wspólnej akcji utworzono porozumienie o współpracy między MSW FR a czeczeńskim Ministerstwem Szariackiego Bezpieczeństwa Państwowego, zawarte 28 maja w Nazranii, stolicy Inguszetii. Zgodnie z tą umową, w Groznym wkrótce zostaną otwarte przedstawicielstwo rosyjskiego MSW.

Rosja

Amnesty: Rosja nie dotrzymuje słowa w sferze praw człowieka

W siedem lat po upadku komunizmu Rosja w dalszym ciągu nie przestrzega praw człowieka, które są zapisane w jej konstytucji - ogłosiła w poniedziałek organizacja obrony praw człowieka Amnesty International.

Przebywający w Moskwie zastępca sekretarza generalnego tej międzynarodowej organizacji Derek Evans przypomniał zwłaszcza o obietnicy zniesienia kary śmierci. Zwrócił uwagę, że nawet wysocy urzędnicy rosyjscy są jej zwolennikami, widząc w karze śmierci sposób walki z przestępczością.

Rada Europy zobowiązała Rosję, aby uchwaliła do roku 1999 ustawę, która uregulowałaby sytuację w tym

względnie. Obecnie w Rosji obowiązuje moratorium na wykonywanie kary śmierci wprowadzone przez prezydenta Borysa Jelcyna w roku 1996 po to, by Moskwa mogła się znaleźć wśród członków Rady.

Po raz kolejny wspomniano Rosji stosowanie tortur i niehumanitarne warunki w przepełnionych więzieniach, a także brak zastępczej służby wojskowej.

Zdaniem Evansa, Rosja znajduje się obecnie „w krytycznym i decydującym momencie”, jeśli chodzi o prawa człowieka. Podkreślił też, że uchybienie nie można tłumaczyć brakiem pieniędzy czy trudnościami politycznymi.

Suazi

Królestwo Suazi poszukuje kata

Niewielkie Królestwo Suazi, wciśnięte między Republikę Południowej Afryki i Mozambik, poszukuje kata. Nie są wymagane doświadczenie zawodowe ani kwalifikacje, a jedynie gotowość do pracy w weekendy i brak moralnych skrupułów.

W Suazi nie przeprowadzano egzekucji od 1984 r., ale teraz królestwo rozgląda się za katem, który zająłby się ośmioma osobami przebywającymi w celach śmierci i ewentualnymi skazanymi w przyszłości.

„Zwykle polegałymi na wędrownym kacie, którego dzieliliśmy z Botswaną i Lesotho, ale teraz chcemy mieć własnego” - powiedział Reutersowi minister sprawiedliwości Suazi,

wódz Maweni Simelane.

Dodał, że nadeszły już oferty z Kenii, Namibii i RPA. „Kilka tygodni temu dwie miejscowe kobiety przyszły do mnie w tej sprawie” - oświadczył minister.

Simelane poinformował, że o ile kwalifikacje nie są konieczne, to kandydaci będą poddani wyczerpującym przesłuchaniom w celu ustalenia, czy nie mają skrupułów moralnych, które mogłyby im przeszkodzić w wykonywaniu egzekucji.

„Jeśli mają problemy z sumieniem, rozejrzmy się za innymi kandydatami” - powiedział minister. Odmówił poinformowania, na jakie porybory może liczyć osoba, która zostanie zaakceptowana.

Rosja

Powodzie na Syberii

Wiele obszarów Jakucji w azjatyckiej części Federacji Rosyjskiej pozostawało w poniedziałek pod wodą po dwóch tygodniach powodzi, które pozbawiły życia 15 osób i spowodowały ewakuację kilkadziesiąt tysięcy.

Rzecznika rosyjskiego ministerstwa ds. obrony cywilnej i sytuacji nadzwyczajnych powiedział, że pod wodą znajdują się

163 miejscowości, a z zalanych terenów ewakuowano około 50 tysięcy mieszkańców.

Woda zniszczyła 300 mostów, zabiła tysiące sztuk żywego inwentarza, zatopiła setki kilometrów dróg i linii telefonicznych.

Powódź spowodowała zatory lodowe powstałe na syberyjskich rzekach: Lenie, Aldanie i Oleknie.

USA

Producent lalki Diany przekaże zyski na cele społeczne

Amerykański producent lalki przedstawiającej księżną Dianę zapowiedział w poniedziałek, że przekaże około 2,5 mln funtów (4,1 mln dolarów) na preferowane niegdyś przez księżną cele społeczne.

Fundusz pamięci księżnej oskarżył wcześniej producenta lalki - firmę Franklin Mint z Pensylwanii o zachowanie się jak „sej żyjący się zmarłym”.

Firma jest dotknięta i skonsternowana akcją prawną, podjętą przeciw niej w ubiegłym miesiącu przez fundusz pamięci Diany.

Fundusz wystąpił w sądzie w Los Angeles z pozwem zarzucającym Franklin Mint, że firma nie uzyskała zgody na korzystanie z tożsamości Diany i podjęła kampanię w celu ciągnięcia zysków z jej śmierci. Diana zginęła w sierpniu ubiegłego roku w Paryżu w wypadku samochodowym.

Wyłansowanie przez Franklin Mint 38-centymetrowej lalki Diany w stylu Barbie, ubranej w takie same stroje, jakie nosiła księżna, wywołało w Wielkiej Brytanii oburzenie.

„Bardzo dotknęła nas skarga o ciągnięcie zysków z jej pamięci, która - jak wiemy - jest drogą milionom Brytyjczyków” - powiedział w wydanym w Londynie oświadczeniu szef eu-

ropejskiego oddziału Franklin Mint, Brian Simmeron.

Dodał następnie: „Z tego powodu postanowiliśmy przekazać tak znaczną sumę na cele preferowane przez księżną Dianę. Początkowo obiecywaliśmy minimum milion funtów, ale cieszymy się, że możemy podnieść tę sumę do blisko 2,5 mln funtów”.

Opiekunowie funduszu pamięci Diany toczą znużającą walkę o kontrolę nad zalewem pamiątek z motywem księżnej. Jak twierdzą, wspierane przez księżną przedsięwzięcia charytatywne tracą setki milionów funtów, jakie przynosi nie licencjonowana sprzedaż takich pamiątek na całym świecie.

Firma Franklin Mint oświadczyła, że uważa pozew funduszu za „złe zaplanowaną próbę” odzyskania sympatii brytyjskiej opinii publicznej. Zapowiedziała, że będzie się bronić.

„Jesteśmy bardzo dotknięci niektórymi wypowiedziami funduszu na nasz temat. Mamy w Zjednoczonym Królestwie setki tysięcy lojalnych klientów i odpowiedziliśmy na ich wezwania do uczczenia życia Diany” - oświadczył Simmeron.

Nadzieja na znalezienie Bursztynowej Komnaty

Przybyła do Neryngi grupa Niemców niebawem na Zalewie Kurońskim przystąpi do prac poszukiwawczych w nadziei na znalezienie zrabowanej przez nazistów, a należącej do carów rosyjskich Bursztynowej Komnaty bądź dokumentów podziemnego miasta Koenigsberga.

Kierującą grupą badaczy były mieszkańce Prejły, a obecnie mieszkające w Niemczech 80-letni mężczyźni już nie po raz pierwszy przybywa do Neryngi.

Po zbadaaniu z pomocą specjalnej aparatury wybrzeża zalewu w Prejle oświadczył on władzom m. Neryngi, że beczenne skarby znajdują się na dnie zalewu.

Mer Neryngi Stasys Mikelis poinformował dziennikarzy, że po raz pierwszy ten Niemiec przybył do Neryngi latem 1995 roku.

Zamieszkały przed wojną w Prejle mężczyzna opowiada, że w roku 1944 widział, jak do brzoza zalewu w Prejle przybił niemiecki okręt wojenny, z którego wojskowi wyladowy-

wali skrzynie i znosili je do podziemnego pomieszczenia. Niemiec chce odnaleźć ten skarb ukryty na rodzinnej ziemi.

W towarzystwie funkcjonariuszy policji były mieszkańce Prejły szukały tego miejsca nad zalewem, ale nie udało mu się znaleźć. Po roku, latem 1996 r. powrócił ponownie i znów próbował znaleźć to miejsce, ale również daremnie.

Tej wiosny wspólnie ze starszym Niemcem do Neryngi przybyła ekipa badawcza ze specjalną aparaturą, grupa naukowców, dziennikarzy oraz jeszcze jeden były mieszkaniec Prejły, który twierdził, że również widział wojskowych znoszących skrzynie do schronu.

Eksperti po dokładnym zbadaniu dna zalewu po dwóch dniach przedstawili merowi schemat, na którym widać, że coś się znajduje na dnie. W ciągu 50 lat wody zalewu pochłonięty schron i został on wykryty w wodzie na głębokości pół metra. Schemat przedstawia podwodne pomiesz-

czenie o powierzchni około 20 m kw., osłonięte specjalnymi, wodoodpornymi belkami.

Niemcy tym razem zabrali ze sobą próbki tych belek. W celu wydobycia z wody skrzyń niemieccy badacze muszą usypać wał, wypompować z tego terytorium wodę i kopać ręcznie.

Mer S. Mikelis jest przekonany, że Niemcy rzeczywiście odnajdą cenne znalezisko, które stanie się obiektem międzynarodowych negocjacji.

Niemcy uparcie przekonują miera, że skrzynie mogą zawierać elementy tzw. Bursztynowej Komnaty.

Dotychczas nikt nie wie, gdzie zostały ukryte dokumenty podziemnego Koenigsberga. Jeszcze przed wojną Niemcy pod ziemią zbudowali miasto, ale cofając się pod naporem Armii Czerwonej, zaleli je wodą, a dokumenty miasta ukryli. Aby tam trafić, należy spuścić wodę, co jest niemożliwe bez specjalnych dokumentów.

(BNS)

Konserwatysty w maju wyprzedzili LDPP

W związku z tym, że popularność konserwatystów w maju tylko nieco się zmniejszyła, a ranking LDPP spadł o ponad 1 proc., partia rządząca ponownie wyprzedziła opozycyjną LDPP.

W kwietniu LDPP doścignęła konserwatystów, plasujących się obecnie na drugim miejscu wśród partii politycznych.

W dalszym ciągu bezwarunkowo przodują centryści, którzy w przypadku przeprowadzenia w maju wyborów do Sejmu według systemu proporcjonalnego uzyskaliby prawie 14 proc. głosów.

W wyborach proporcjonalnych wybiera się 70 posłów na Sejm, a 71 posłów - w wyborach bezpośrednich.

Już drugi miesiąc rośnie popularność chadejcy. W marcu ta partia nie przekroczyłaby nawet progu 5 proc., a w maju w związku ze wzrostem jej popularności aż o 2,6 proc. PChD wyprzedziła socjaldemokratów, lawirujących na granicy popularności 7-9 proc.

Pozostałe partie w maju nie poko-

nałyby 5-procentowego progu wyborczego.

Większej popularności nie zdobył też powstały pod koniec kwietnia Nowy Związek, którym kieruje były kandydat na prezydenta Arturas Paulauskas. W maju głosowałby na nią zaledwie 1 proc. respondentów.

W maju na pytanie: gdyby jutro odbywały się wybory do Sejmu, na kogo oddalibyście głos?, otrzymano następujące odpowiedzi (w proc., w porównaniu z kwietniem):

Związek Centrum	13,9 (+ 0,2)
Konserwatysty	11,3 (- 0,3)
LDPP	10,5 (- 1,1)
Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna	7,9 (+ 2,6)
Socjaldemokrati	7,6 (- 1,8)
Związek Liberalów	2,6 (- 0,5)
Partia Kobiet	2,2 (- 0,1)
Moda Litwa	1,9 (0)
Akcja Wyborcza	
Polaków Na Litwie	1,7 (+ 0,6)
Nowy Związek	1,1 (-)
Partia Demokratyczna	1,0 (-)
Partia Chłopska	1,1 (- 0,1)
Związek Chrześcijański	

Demokratów	0,9 (- 0,9)
Związek Narodowców	0,6
Partia Gospodarcza	0,6
Inne partie	0,5
Nie głosowałoby	10,4
Nie ma zdania	24,2

Popularność partii bada spółka litewsko-brytyjska „Baltijos tyrimai”. Wyniki sondażu opublikował dziennik „Respublika”.

(BNS)

Nie wytrzymali „testu czujności”

Mniej więcej po tysiąc litów za weekendowe rozrządzenie będą musieli wpłacić do kancelarii sejmowej parlamentarzysty Justinas Karosas oraz Jonas Valatka, którzy w samochodach służbowych pozostawili radiomagnetofony „Pioneer”.

Jak poinformowano w sejmowym wydziale transportowym, samochody w golf oddane do dyspozycji członka frakcji LDPP J. Karosasa i socjaldemokraty J. Valatki zostały ograbione obok ich domów.

(ELTA)

Przewodniczący Sejmu nie neguje rozbieżności

(Dokończenie ze str. 1)

W podobnych okolicznościach zostały podjęte decyzje co do losu Ministerstwa Spraw Europejskich i mianowania ministra zdrowia.

Przewodniczący Sejmu twierdzi, że ze współpracą z prezydentem odniósł dobre wrażenie i podobnie chciałby odczuwać z premierem: „Oto na przykład wiem i czuję, że między mną i prezydentem rzeczywiście istnieje więź zaufania. Chciałbym, aby tak też było między mną i premierem”.

V. Landsbergis powiedział, że zaprasza G. Vagnoriusa do wyjaśnienia problemów, dotyczących współpracy. Na pytanie, co będzie, jeśli się nie uda nie wyjaśnić, V. Landsbergis odpowiedział, że mimo wszystko będą pracować razem: „Mamy zobowiązania wobec państwa i będziemy pracowali razem i nadal, aczkolwiek w nie najlepszy sposób”.

Starosta sejmowej frakcji opozycyjnej LDPP Česlovas Jurszenas jest przekonany, że za konfliktem przewodniczącego Sejmu Vytautasa Landsbergisa i premiera Gediminas Vagnoriusa kryją się nie tylko ambi-

cje, ale i interesy majątkowe. Oświadczył on to na piątkowej konferencji prasowej w Sejmie, informując ELTA.

„Myślę, że potwierdza okoliczność, że kierownictwo konserwatystów kilkakrotnie zmieniało zasady wielkiej prywatyzacji, a zmiany podążały w jednym kierunku - mniej jednolitości, więcej osobistych decyzji na najwyższym szczeblu” - powiedział przewodca LDPP.

Przemówienie przewodniczącego Sejmu w telewizji, w którym po raz pierwszy przyznał on, że istnieją trudności we współpracy z premierem, lider opozycyjnej frakcji określił jako sztuczne rozniecanie konfliktu.

„Swymi ostatnimi oświadczeniami Vytautas Landsbergis sztucznie rozdmuchuje konflikt, uwypukla niektóre szczegóły, stawia pewne akcenty” - stwierdził Cz. Jurszenas dodając, że za grupami, tworzonymi przez liderów partii konserwatystów kryją się wyraźne interesy związane z majątkiem, pieniędzmi oraz ostatnim etapem prywatyzacji.

Frakcja LDPP ma wiadomości, że możliwe są przedterminowe wybory

do Sejmu. W sobotę na posiedzeniu prezydium LDPP i Partii Socjaldemokratycznej oświadczył to członek frakcji LDPP Juozas Bernatonis.

„Podstawą tej informacji są nieporozumienia w partii rządzącej między oboma liderami, obu skrzydłami” - powiedział J. Bernatonis.

Członek frakcji LDPP jest przekonany, że taka sytuacja nie może trwać długo, toteż przewiduje, że w razie dymisji chociażby jednego z nich ministra przy zatwierdzeniu nowego rządu, rząd G. Vagnoriusa może nie uzyskać niezbędnej większości głosów.

„Mogą powstać problemy w zatwierdzeniu nowego programu, a jednocześnie w decyzji prezydenta, komu udzielić poparcia - Sejmowi czy rządowi” - powiedział J. Bernatonis.

Nie sądzi on, aby Sejm sam ogłosił przedterminowe wybory, w związku z czym tę kwestię będzie musiał rozstrzygnąć prezydent Valdas Adamkus.

Jak powiedział J. Bernatonis, możliwe przedterminowe wybory do parlamentu ma omówić opozycyjna LDPP. (BNS-ELTA)

W.Brytania

Zespół Spice Girls w rozpypce?

Słynna grupa „Spice Girls” jest na krawędzi rozpadu, mimo że niektóre spośród pięciu gwiazd zespołu twierdzą, że to nieprawda - doniosła w sobotnich wydaniach brytyjska prasa.

Według popularnych brytyjskich gazet, Geri Halliwell, która zdobyła sławę jako „Ginger Spice” i uważana jest za mózg kwintetu, potwierdziła już w ten weekend swoją decyzję odejścia i rozpoczęcia solowej kariery.

„Geri odchodzi” - doniósł sobotni „Daily Mirror”. „25-letnia Ginger Spice zleciła prawnikom uregulowanie sprawy odejścia od jednego z najbardziej popularnych na świecie ze-

spółów” - poinformował „The Sun”.

Pogłoski na ten temat rochodzą się w szybkim tempie od czasu, jak Geri Halliwell nie pojawiła się na koncercie „Spice Girls” w Oslo. Wcześniej w Londynie nie wystąpiła razem z zespołem w telewizyjnym tłumacząc się złym stanem zdrowia.

W wywiadzie dla norweskiego dziennika „Dagbladet” Victoria Adams („Posh Spice”) zdementowała pogłoski o rozpadzie zespołu, twierdząc, że Geri była w Oslo po prostu chora i zmęczona. Jednakże według dziennika „Mirror”, zły stan zdrowia był tylko wymówką.



Fot. EPA-ELTA

Geri Halliwell (patrz na zdjęciu), jedna z pięciu piosenkerek tworzących słynny brytyjski zespół „Spice Girls”, postanowiła opuścić grupę - potwierdził w niedziele jej адвокат.

Geri Halliwell, która zdobyła sławę jako „Ginger Spice” ma zamiar rozpocząć solową karierę.

Europa Wschodnia

W Polsce żyje się najlepiej

Sondaże konsumenckie prowadzone w krajach Europy Środkowej i Wschodniej nie wskazują na to, że pracownicy mają poczucie, że żyje im się lepiej, i że praca, choć bardzo ciężka, jest coraz lepiej opłacana. Tymczasem z przygotowanego przez World Economic Weekly, a opublikowanego przez Bank Światowy w najnowszym wydaniu „Transition”, opracowania dobitnie widać, że we wszystkich krajach regionu w roku ubiegłym żyło się znacznie łatwiej niż rok wcześniej.

Na podstawowy koszyk towarów i usług trzeba było pracować o wiele krócej. W przypadku niektórych krajów liczba godzin pracy konieczna do utrzymania tego samego poziomu życia była niższa o ponad połowę. Największą poprawę warunków życia powinni odczuć Bułgarzy i Rosjanie.

Tak jak i rok wcześniej, w roku 1997 za swoje płace najwięcej mogli kupić Polacy, Bułgarzy, Chorwaci i Węgrzy. Mimo że liczba godzin pracy potrzebna na wypracowanie koszyka dóbr bardzo się zmniejszyła, to jednak - tak samo zresztą jak przed rokiem - najdrożej żyje się Rosjanom i Ukraińcom. Autorzy opracowania z „Transition” zastrzegają, że w statystyce uwzględnili jedynie liczbę godzin konieczną do „zapracowania” na podstawowy koszyk dóbr i nie miało dla nich znaczenia, jak wydajnie trzeba było pracować. Podstawowy wniosek z badań brzmi: wszędzie żyje się łatwiej niż rok temu.

Poprawka na wydajność pracy

Autorzy koszyka towarów i usług zastrzegają, że ich obserwacje mogą być dyskusyjne i że stworzenie koszyka w krajach Europy Wschodniej jest bardzo trudne. Wskazują jednak na trwałą tendencję - że powoli, ale stale zmniejsza się różnica pomiędzy krajami najbardziej opóźnionymi w reformach a tymi, które najszybciej prowadzą transformację gospodarczą. W 1995 roku różnica w czasie koniecznym do wypracowania podstawowego koszyka dóbr pomiędzy prymusami w transformacji a najbardziej opóźnionymi w reformach wynosiła 558 godzin, podczas gdy w roku ubiegłym już tylko 178 godzin.

W Polsce na koszyk towarów i usług skompletowany przez „World Economic Weekly” w ubiegłym roku trzeba było pracować 95 godzin, najkrócej spośród wszystkich krajów Europy Wschodniej, ale i tak ponad dwukrotnie dłużej niż w Austrii, gdzie taki koszyk można spłacić z wynagrodzenia za 41-godzinną pracę. Bułgarzy, którzy znaleźli się na drugim miejscu w rankingu, na ten sam koszyk będą musieli pracować przez 143 godziny, Chorwaci, którzy znaleźli się na trzecim miejscu w rankingu, potrzebują już 154 godzin pracy, Węgrzy zaś, 4. w tym rankingu, o 4 godziny więcej - 158.

Zarobki też są niższe

Autorzy badania podkreślają, że zarobki pracowników w Europie Środkowej i Wschodniej są znacznie niższe niż na zachodzie kontynentu. Statystyczny Ukraińiec średnio zarabiał w roku 1997 tylko równoważność 88 USD miesięcznie, podczas gdy Chorwac 596 USD, Polak 379 USD, a Węgier 308 USD. „Wyrównanie poziomu życia i zarobków pomiędzy nawet najbardziej zaawansowanymi w reformach krajami a najbliższą im geograficznie Austrią musi trwać długo - piszą autorzy opracowania. - w Austrii średnia płaca wynosi 3600 USD”.

Co u nas najtańsze, a co najdroższe

Spórśród wszystkich krajów Europy Środkowej i Wschodniej najmniej kosztuje w Polsce między innymi bochenek chleba i paczka papierosów, zarówno krajowych, jak i importowanych. Taniej niż w innych krajach możemy użyć damską sukienkę i męski garnitur. Znacznie droższa jest elektryczność - dokładnie widać efekt ubiegłorocznych podwyżek. Tak drogiej energii jak w Polsce nie ma w żadnym innym kraju regionu, a w porównaniu z cenami austriackimi Polak musi pracować na 1 kWh prawie czterokrotnie dłużej.

Warto się teraz w Polsce budować. To właśnie w naszym kraju najkrócej trzeba pracować na cement i cegły. Dość drogo już jednak kosztują nas usługi hydrauliczne.

Absolutny rekord bije, według podanego koszyka, Ukraina, gdzie żeby zarobić na godzinę pracy hydrauliczka trzeba pracować aż ponad 13 godzin. Na szczęście i w tym kraju istnieje instytucja „złoty rachek”. Również na pociechę Ukrainę mogą sobie powiedzieć, że w ich kraju, jako w jedynym, koszt trzyminutowej rozmowy telefonicznej w roku 1997 był najniższy, bo rozwiązać można za darmo.

Czeskie dostosowanie

W rankingu widać również wyraźne dostosowanie cen w Czechach, które przez kilka minionych lat sześciocyfrowe mianem kraju o zupełnie wolnych cenach. To jednak właśnie w tym kraju oraz na Słowacji, która również uciplała z powodu czeskiego kryzysu finansowego, poprawa warunków życia jest odczuwalna najmniej. Statystyczny Czech musiał w roku 1997 pracować o 16 godzin krócej na podstawowy koszyk dóbr, podczas gdy Słowak

o 15 godzin krócej. Dla porównania, w Polsce ta „ulga” wyniosła 26 godzin.

Gdzie lokować centralę firmy

Dla zagranicznych przedsiębiorstw rozpoczynających inwestycje w Europie Środkowej i Wschodniej przy wyborze miejsca znaczenie ma kilka kwestii. Oprócz regulacji prawnych i kosztów szalonych pod uwagę brany jest również koszt funkcjonowania przedsiębiorstwa. Stąd większość szefów firm najchętniej widziałaby swoją wschodnioeuropejską centralę w Budapeszcie, gdzie można żyć na europejskim poziomie za wschodnioeuropejskie pieniądze - wynika z opracowania zamieszczonego w „Business Central Europe”. Koszty funkcjonowania firmy w Budapeszcie porównywalne są z tymi, jakie trzeba ponieść w Bukareszcie, a jakość usług nieporównywalnie wyższa. Stolica Węgier jest dla biznesu znacząco tańsza niż Warszawa czy Praga, a o połowę tańsza niż pobliski Wiedeń. Autorzy tego opracowania podkreślają, że kiedyś Warszawa i Praga ostro konkurowały z Budapesztem, jednakże w tej chwili stają się coraz mniej konkurencyjne.

Droga, ale obowiązkowa Moskwa

Najdroższą jest Moskwa, gdzie działalność firmy jest aż o 11 proc. kosztowniejsza niż nawet w Wiedniu. Gdyby natomiast poszukiwać takiego samego poziomu co w Wiedniu, to stolica Rosji okazałaby się aż o połowę droższa.

Tyle że w stolicy Rosji trzeba być obecnym, zaciśnąć zęby i płacić - czytamy w „Business Central Europe”. Przy tym Rosjanie doskonale zdają sobie z tego sprawę, że zagraniczne firmy doskonale placą pracownikom, którzy zdecydowali się na przebywanie w Moskwie czy innych miastach rosyjskich. I dlatego właśnie ceny są tak wysokie.

Autorzy badania podkreślają również, że w Budapeszcie poziom życia cudzoziemców jest już coraz bardziej porównywalny z tym, na jakim żyją Węgrzy, podczas gdy w Moskwie cudzoziemcy kupują w sklepach dostępnych tylko dla finansowych elit, mieszka w drogich gettach, generalnie żyją w „konsumpcyjnym apartheidzie”. „Niewielu Rosjan stać na kupienie płaszcza Burberry, chociaż jego cena została uwzględniona w rosyjskim koszyku cen, ale większość mieszkańców tego kraju najczęściej zaopatruje się na czarnym rynku, na bazarach i w kioskach”.

Danuta WALEWSKA
„Rzeczpospolita”

Watykan

Zło czai się wszędzie

Nie ulega wątpliwości, że po zamachu na Jana Pawła II 13 maja 1981 r. dzień 4 maja br. był w Watykanie najbardziej gorzki, bolesny i zarazem pobudzający do refleksji. Wprawdzie dochodzenie, mające na celu weryfikację wszystkich okoliczności tej tragedii, nie jest jeszcze ostatecznie zakończone, jednak istnieje niezachwiana pewność odnośnie do samego mechanizmu i motywacji tego podwójnego zabójstwa i samobójstwa. Po wyeliminowaniu różnych naciąganych hipotez i spekulacji pozostaje zasadnicze pytanie: jak mogło dojść do tego zbrodnictwa przelewu krwi w obrębie Świętego Miasta Watykańskiego? Miał szok, jaki ten grom z jasnego nieba wywołał, ale konsternacja w Stolicy Apostolskiej nadal trwa, łącznie z troską o niedopuszczenie w przyszłości do podobnych, tragicznych wypadków.

Niezależnie od elementów, stanowiących przedmiot śledztwa, a dotyczących przedmiotów napadu (raptus i folia, wg oficjalnej tezy), potwierdzonych w liście młodego gwardisty do matki, odpowiedzi na wspomniane pytanie należy poszukiwać w kruchości współczesnej ludzkiej egzystencji - zjawiska, które nie oszczędza nawet Watykanu. A co w konkretnym wymiarze oznacza, że także pięć wieków liczący korpus Gwardii Szwajcarskiej nie jest dziś wolny od obecności wadliwego z wadami i słabościami człowieka? Pewien zasłużony kardynał-emeryt powiedział: „Dziękuję ci dziś wszędzie obecny, wiska się także w granice tego najmniejszego państwa na świecie, które jednak przewodzi losom ok. miliarda katolików na kuli ziemskiej”.

Przechodząc do skróconej analizy tej tragedii i wniosków, jakie trzeba z niej wyciągnąć, opartych na wiedzy, a nie na domysłach niektórych gazet: młody kapral, po godzinach służby, oddalony od rodziny i własnego środowiska etnicznego, spędzał wolny czas często w rzymskich dyskotekach. Nie byłoby w tym, rzecz prosta, nie złego, ale zdarzało się, że nie wracając na noc do kamery watykańskiej, łamał tym samym regulamin i normalną dyscyplinę służbową, co powodowało ustne i również piśmienne nagane ze strony komendanta gwardii. Jak się okazało, ten młodzieniec nie był odpowiednio psychicznie przygotowany do tej służby na styku watykańskiej i rzymskiej (świeckiej) rzeczywistości, co go doprowadziło do nadmiernych napięć i frustracji, przekraczających granice jego indywidualnej odporności. Z Walerią, drugą koleżną „narzeczoną” (cudzołowy tłumaczy się tym, że we włoskiej obyczajowości w szerszym, potoczniejszym sensie fidenzamento nie oznacza narzeczeństwa dosłownego, lecz jedynie związek niekoniecznie stabilny), do zerwania doszło w dniach poprzedzających zabójstwo komendanta. Trudno stwierdzić, w jakiej mierze te przygody osobiste, równoległe z profesjonalnymi rozczarowaniami i narastającym rozgoryczeniem (był, jak wiadomo, przesłuchany, iż został ofiarą prześladowań ze strony komendanta), wpłynęły na jego stan psychiczny, czy raczej psychopatyczny, bo stał się równocześnie ofiarą samego siebie, własnych urazów i nienawiści oraz ostatecznego załamania. Spłot tych doświadczeń, in-

tymnych i publicznych, spowodował się w analogicznych przypadkach do jaskrawych mankamentów w zakresie odpowiedzialności psychicznej. I stąd, generalnie biorąc, sygnał ostrzegawczy dla wprowadzenia obowiązujących testów psychologicznych przed ustaleniem, czy dany kandydat nadaje się do służby, wymagającej posługiwania się bronią. Tymczasem, jak wiadomo, kryteria kwalifikacji do służby w Gwardii Szwajcarskiej ograniczają się do aspektu formalnego (katolik, który spełnił obowiązek służby wojskowej i uzyskał aprobatę odnośnej parafii) i fizjologicznego, podczas gdy aspekt psychologiczny pozostaje, jak nb. wszędzie, na drugim planie, jeśli nie jest wręcz ignorowany.

W ścisłym związku z tą tragedią ujawnione zostały niedomaganie w prawidłowym spełnianiu funkcji przez Gwardię Szwajcarską. Pojawili się nawet głosy domagające się likwidacji tego korpusu jako organizmu folklorystycznego i zarazem anachronicznego. Wprawdzie „ta czarna chmura - jak oświadczył kardynał A. Sodano, sekretarz stanu - nie jest w stanie zaciemnić pięciu wieków szlachetnej służby”, ale nie ulega tu dla nikogo wątpliwości, że niezbędna jest reforma korpusu, polegająca na unowocześnieniu i poważnej reorganizacji. Nie jest przecież do pomysłowania we współczesnych warunkach zapewnienia minimum bezpieczeństwa, by gwardziści nie oddawali broni palnej po godzinach służby, lecz byli uprawnieni do jej zatrzymywania w mieszkaniu. Kapral-morderca mógł zatem skorzystać z tej swobody w celu złożenia wieczornej wizyty zniawidzonemu komendantowi, od 18 lat pełniącemu nienaganną służbę i osobiste bardzo cenionemu przez Ojca Świętego. Pada skądinąd pytanie: czy bardziej dostosowana do współczesnych wymogów nie byłaby zawodowa policja również w cywilu? Zwołeniści likwidacji Gwardii wysuwają ponadto argument jej wątpliwej skuteczności z uwagi na dodatkowy kłopot, jaki stanowi „antyrzymskie sentymenty” wśród katolików szwajcarskich, zwłaszcza w kantonach niemieckich (to zjawisko odnosi się do tradycyjnych uprzedzeń wobec Kurii Rzymskiej).

Sporo czasu na pewno jeszcze upłynie, zanim dojdzie do podjęcia zasadniczych decyzji mających na celu usprawnienie watykańskiego systemu bezpieczeństwa. Odnosi się to w pierwszym rzędzie właśnie do Gwardii Szwajcarskiej, stanowiącej „ostatnią barierę w ochronie Papieża”, jak oświadczył, doceniający jej rolę, włoski sędzia R. Friore, który prowadził śledztwo 17 lat temu po zamachu na Jana Pawła II. Wprawdzie nie kwestionuje on wiarygodności gwardzistów, którzy składają przysięgę wierności i gotowości oddania życia za Głowę Kościoła, ale przestrzega przed potencjalnymi niebezpieczeństwami, na jakie papież jest narażony w obliczu zbliżających się, masowych uroczystości Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 (obawy te dotyczą głównie zamachów ze strony muzułmańskich terrorystów oraz radykalnych sekt). Jego zdaniem, poziom środków bezpieczeństwa na terenie Watykanu obniżył się, a tym samym ryzyko zagrożenia znacznie dziś wzrosło. Efektownym konkretnym ostatniej tragedii będzie więc zarówno utrzymanie, a nawet wzmocnienie dyscypliny w samej Gwardii, jak i „modernizacja środków bezpieczeństwa” w skali długofalowej. Po to jednak, by wypełnić potencjały zła, czyhające również w obrębie murów watykańskich, podobnie jak wszędzie na świecie, potrzeba przede wszystkim uświadomienia zasad pokojowego współżycia i tolerancji między ludźmi.

Helena CZESZAK
„Super Express”

Dominik MORAWSKI
„Rzeczpospolita”

Porażony piorunem

40-letni mieszkaniec Bytomia zginął porażony piorunem, gdy łowił ryby nad Jeziorem Otmuchowskim na Opolszczyźnie. Do tragedii doszło w sobotę podczas burzy.

Krzysztof N. nad Jezioro Otmuchowskie przyjechał razem z trzema kolegami. Burza, która przeszła przez Opolskie minionej soboty, nie zniechęciła wędkarzy. Postanowili zostawić na brzegu wędzłazła z zamoczoną przynętą, a sami schronili się przed deszczem w samochodzie. - W pewnej chwili Krzysztof N. wyszedł z samochodu, żeby poprawić wędki - powiedział „Super Expressowi” Robert Kotara z komisariatu policji w Otmuchowie. - Mężczyzna trzymał w ręku wędkę. Nagle wszyscy zostali oślepieni potężnym błyskiem i ogłuszeni hukiem. Jak się okazało, piorun trafił w wędkę trzymaną przez Krzysztofa N. Była wykonana z włókna węglowego. Materiał ten jest doskonałym przewodnikiem prądu. Porażony piorunem zginął na miejscu.

DZ
„Super Express”

Polowanie na gangsterów

Francja gotowa jest do mistrzostw. Wszystko zapięto na ostatni guzik już przed rokiem. Organizacja i transport nie zawiodą. Jedyne, co budzi zmartwienie gospodarzy turnieju, to gangsterzy i terroryści.

Od paru tygodni trwa we Francji wielka akcja policyjna, skierowana przeciwko gangsterom z jednej strony, a arabskim organizacjom terrorystycznym z drugiej. Trwa wielka czystka w miejscach uchodzących za siedziby gangów i islamistów, dokonuje się wielu zatrzymań, przesłuchań i aresztowań. I to nie tylko we Francji, ale nawet poza jej granicami. Chodzi o zmniejszenie groźby jakiegokolwiek ataku wobec piłkarzy czy kibiców.

nie chodzi tylko o Amerykanów, którzy zagrają na tych mistrzostwach z Iranem, dawnym wrogiem, czy Francuzów, których mogłyby atakować organizacje arabskich mniejszości narodowych, domagających się lepszego traktowania.

Chronic się będzie absolutnie wszystkich. Siedziba mistrzów świata w Brazylii, którzy mają zgromadzić w pięknym zamku Lesigny, przy-

pomina warowny, a nie sportowy obóz. Podobnie Francuzów w Claire Fontaine. Gospodarze nie zrezygnowali z opieki nawet w minione weekend, który piłkarze - pod opieką „goryli” - spędzali prywatnie w swoich domach wraz z rodzinami.

Są jeszcze inne zagrożenia. Kierowcy ciężarówek ze związku zawodowego Force Ouvriere grożą strajkami i blokadami dróg, podobnie piloci samolotów Air France (mimo że ich firma jest sponsorem mistrzostw). Ale te groźby mimo wszystko nie są realne, mają tylko zwrócić uwagę na te grupy zawodowe, które domagają się od rządu podwyżek. Francuskie związki zawodowe obiecały zresztą, że mistrzostwom świata przeszkadzać nie zamierzają. Cała Francja oklejona jest plakatami. Szczególnie imponująca wyglądała na paryskich lotniskach, gdzie z wszystkich autobusów uśmiecha się francuski bram-

karz Barthez (ten, który zawsze broni w krótkich rękawkach, bardzo go kibice za to lubią). Na centralnej ulicy Paryża, na Polach Elizejskich widać już setki zagranicznych kibiców, zwłaszcza z Japonii, którzy okupują specjalny sklep z pamiątkami mistrzostw świata. W katalogu jest tych pamiątek aż 1500!

Otwarcie mistrzostw już w przyszłą środę, 10 czerwca. Dwa dni wcześniej dojdzie do wyboru nowego szefa FIFA światowej federacji piłkarskiej. Słynny Michel Platini, szef Komitetu Organizacyjnego oświadczył, że z dwójki Lennart Johansson (Szwecja) i Sepp Blatter (Szwajcaria) poprze tego drugiego. Pomimo że cała niemal Europa (z Polską włącznie) cały czas popierała Szweda.

Ala to już nie sport, a zwykła polityka.

WTOREK

2 CZERWCA

LTV

6.30 - Dzień dobry. 8.00 - Film anim. 8.30 - S. „Marzenia i zwierciadła”. 9.15 - Program biały. 9.35 - S. „Szkola manekinów”. 10.00 - 01.02.03. 10.20 - Zdrowie. 10.55 - Tydzień w Sejmie. 11.25 - Festiwal wileński 98. 14.05 - „Alice”. 14.35 - Telegra. 15.00 - Pół godziny w rządzie. 15.30 - S. „Rodzina Robinsonów”. 16.20 - Telekatalog. 16.25 - Dla domu. 17.00 - S. „Szkola manekinów”. 17.30 - Rozmowy wileńskie. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - Dla dzieci. 18.30 - Wiadomości. 19.00 - 9 rzemiosł. 19.30 - Dyskusja. 19.55 - W świecie filmu. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - Znaki. 21.55 - Na 10-lecie Sądu. 22.10 - S. „Anderson wileński”. 23.10 - Dziennik wieczorny.

LNK

6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.05 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.50 - S. „Mały detektyw”. 10.15 - Teleshop. 10.45 - Z Hollywoodu. 11.15 - Od... do. 12.10 - To ci rodzinna. 12.40 - 4 kół. 13.05 - Salon Białego Kola. 13.50 - Tydzień 98. 14.45 - Teleshop. 15.00 - S. „Święty”. 15.50 - S. „Złota klatka”. 16.35 - S. „Klinika zachodnia”. 17.20 - S. „Bez domu jest źle”. 17.50 - S. „Zar młodości”. 18.35 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 19.30 - Wiadomości. 20.00 - S. „Gmach sądu”. 20.50 - N-14. 21.05 - TV „Lietuvas rytas”. 22.00 - S. „Murphy Brown”. 22.25 - S. „Mankuzo”. 23.10 - N-14. 23.25 - Film fab. „Przydrożni prorocy”. 1.00 - Magazyn erot.

BALTYCKA TV

6.00 - Program muz. 7.00 -

S. „Tak świat się kręci”. 8.00 - S. „Esmeralda”. 8.45 - S. „Dallas”. 9.30 - S. „Dylnastia 2. Colbowie”. 10.30 - Walka słów. 11.30 - Humor. 12.00 - S. „Czynnik PSI”. 13.00 - S. „Na zdrowie”. 13.30 - Dla dzieci. 14.00 - Bałtycka bomba. 15.00 - S. „Dallas”. 16.00 - Program muz. 17.00 - S. „Tak świat się kręci”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Esmeralda”. 19.00 - S. „Szczury wodne”. 20.00 - S. „Kryminalne historie”. 20.30 - Program muz. 20.55 - Telegra. 21.00 - Z cyklu „Krótkie historie”. 22.10 - S. „Maklerzy”. 23.00 - S. „Upał w Los Angeles”. 23.50 - S. „Julie Lessaut”. 1.40 - 6.00 - Deutsche Welle.

TV3

7.00 - Kanał muz. 7.45 - Teleshop. 8.00 - S. „Los Marianny”. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.00 - S. „Grace w opałach”. 10.25 - Kulinarne show. 10.50 - Wieszor z E. Gabrenaite. 14.00 - Teleshop. 14.30 - Komputerowe cuda. 14.55 - Komedia „Pehna chata”. 15.20 - S. „Telefon pomocy 911”. 16.10 - Zaspiewajmy. 16.35 - Kanał muz. 17.20 - S. „Santa Barbara”. 18.10 - S. „Los Marianny”. 18.55 - Kluborama. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - Sport. 19.20 - S. „Uroczy i dzielni”. 19.45 - S. „Słoneczny patrol”. 20.30 - Telegra. 21.00 - S. „Strażnik Teksasu”. 21.55 - Też jeszcze nie było. 22.00 - Detektyw „Prawo i porządek”. 22.50 - Wiadomości. 22.55 - Film fab. „Dusza i duchy”. 0.35 - Kanał muz.

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Wilna. 8.15 - Film anim. dla dzieci. 8.30 - Telefon. 23.55-60.10.10 - Towary i usługi. 9.30 - Z Moskwy. 9.45 - Znak jakości. 10.00 - Paluski. 10.45 - 10.30 - Program A. Polakowskiego. 11.00 - Rekiny pra-

sy politycznej. 11.50 - Dziękuję za zakup. 12.15 - Apteka. 12.30 - Z Moskwy. 12.40 - Film fab. „Drzazga”. 14.15 - Film anim. dla dzieci. 14.30 - Towary i usługi. 14.50 - Apteka. 15.00 - Kanał muz. 15.30 - Z Moskwy. 15.35 - Patrol drogowy. 15.15 - Podobna się, oglądaj. 16.00 - Ci, którzy... 16.50 - S. „Dyżurna apteka”. 17.30 - Klub meksykański. 18.30 - Z Moskwy. 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 - Gwiazdy sportu. 19.30 - Stolica. 19.55 - Film fab. „Drapieżne ptaki”. 21.40 - Z Moskwy. 21.50 - Towary i usługi. 22.00 - S. „Dyżurna apteka”. 22.40 - Z Wilna. 22.55 - Męski klub. 23.50 - Film fab. „Chłopiec i jego pies”.

VILSAT

18.00 - Film fab. „Fiasko inżyniera Garina”. 19.25 - Nowości muz. 19.55 - Warto odwiedzić. 20.00 - Przede wszystkim dzieci. 20.30 - Zgadnij i dźwięk. 20.35 - Kalejdoskop zniek. 20.45 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Wiadomości (pol.). 21.20 - Warto odwiedzić. 21.25 - Oferta pracy. 21.30 - Citius. Altius. Fortius. 22.05 - Film fab. „Antonella”. 23.05 - Kalejdoskop zniek. 23.15 - Nowości muz. 23.45 - Puls Wilna. 24.00 - Wiadomości (pol.).

I KANAŁ ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 23.05 - Wiadomości. 7.15 - S. „Fatalny spadek”. 8.00 - Czołówek w masce. 8.45 - Panorama śmiechu. 9.20 - Biblioteka domowa. 9.30 - Zgadnij melodię. 10.15 - Razem. 13.20 - S. „Mój domowy smok”. 13.55 - Dobra okazja. 14.40 - S. „Skala Złotej Róży”. 15.10 - Do lat 16 i więcej. 15.30 - Dookoła świata. 16.20 - S. „Fatalny spadek”. 17.05 - Godzina szczytu. 17.30 - Zgadnij melodię. 18.00 -

- Temat. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.40 - Komedia „Naczelnik Czukotki”. 21.30 - Pięć 98. 22.15 - Tenis. ROSYJSKA TV 12.00, 15.00, 18.00, 21.40 - Wiadomości. 12.30 - S. „Łagodna noc”. 13.25 - S. „Mały włóczęga”. 13.55 - Film anim. 15.30 - Film dok. 15.45 - Miłość od pierwszego wejrzenia. 16.15 - Komedia „Asai”. 18.25 - Szczegóły. 18.45 - S. „Santa Barbara”. 19.45 - S. „Tajemnice Petersburga”. 20.45 - S. „Czynnik PSI”. 22.00 - Oddział dyżurny. 22.15 - Festiwal filmowy. 22.30 - Gorąca dziesiątka.

TV POLONIA

7.00 - Sport telegram. 7.10 - „Bobakowo” - serial anim. dla dzieci. 7.35 - „Kot w butach” - serial anim. dla dzieci. 8.00 - Polonijny Magazyn Gospodarczy. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - Polskie ABC. 9.15 - „Klan” - serial prod. polskiej. 9.40 - Tak jak w kinie. 10.00 - „Capital City” - serial prod. ang. 10.50 - Dziennik TV J. Fedorowicz. 11.00 - Kowalski i Schmidt. 11.30 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - „Nikodem Dyma” - film fab. prod. polskiej (1956). 14.05 - Mała rzecz a cieszy. 14.20 - „... Na dzień z honorem leć” - film dok. 14.45 - Tydzień prezydenta. 15.00 - Panorama. 15.20 - Program dnia. 15.30 - Gościniec. 16.00 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 16.20 - Niedokończony rozdział. 16.30 - „Klan” - serial prod. polskiej. 17.00 - Teleexpress. 17.15 - „Jacek” - serial dla młodych widzów. 17.30 - „Dwa koty i pies” - serial anim. dla dzieci. 17.45 - Polska piosenka. 18.15 - Wykręć numer. 19.15 - Dobranoc. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - „Ślad na ziemi” - se-

rial prod. polskiej. 21.30 - Scena country. 22.00 - Tydzień społeczny. 22.30 - Panorama. 23.05 - Teatr Telewizji. „Czarny piasek”. 0.05 - „Kocik” - film dok. 0.35 - Przeboje na orkiestrę. 0.45 - Program dnia. 0.50 - „Lis Leon” - serial anim. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1.30 - „Kono kino” - film dok. 2.30 - Panorama. 3.05 - „Ślad na ziemi” - serial prod. polskiej. 4.35 - Scena country. 5.05 - Polonijny magazyn gospodarczy. 5.35 - „Klan” - serial prod. polskiej. 6.00 - W centrum uwagi... 6.15 - Tydzień prezydenta. 6.30 - Polska piosenka.

POLSAT

6.00 - Poranek z Polsatem. 7.45 - Polityczne graffiti. 7.55 - Poranne informacje. 8.00 - „Garfield” - serial anim. dla dzieci. 8.30 - „Znak Zorro”. USA (1990). 9.00 - „Tarzan” - amerykański serial przygodowy. 9.30 - „Zar młodości” - kanad. serial obyczaj. 10.30 - „Star Trek: Stacja kosmiczna”. USA. 11.30 - „Księżyc nad Miami”. USA. 12.30 - Idź na całość - show z nagrodami. 13.30 - Rekiny kart. 14.00 - Twój lekarz - magazyn medyczny. 14.30 - Jednorożki bandyta: gra-zabawa. 15.00 - „Inspektor Gadżet” - serial USA. 15.25 - Małolata. 15.50 - Michael Logozzo gorąco poleca - magazyn kulinarny. 16.00 - Informacje. 16.15 - Kalambrury - program rozr. 16.45 - „Star Trek: Stacja kosmiczna”. USA. 17.45 - „Świat według Bundy’ch” - amerykański serial komed. 18.15 - „Szaleję za tobą” - amerykański serial komed. 18.45 - Informacje. 19.00 - „Znak Zorro”. USA. 19.30 - „Tarzan” - amerykański serial przygodowy. 20.00 - „Zaginiony”. USA. 21.00 - „Ostry dyżur” - amerykański serial obyczaj. 21.55 - „Gwiezdna eskadra” - serial USA. 22.55 - Wyniki lo-



sowania Lotto. 23.00 - Informacje i biznes informacji. 23.20 - Polityczne graffiti. 23.30 - Szpila - talk show. 23.55 - Motowiadomości.

RTL7

7.00 - „Z pomocą Niebios” - serial famil. 7.45 - „Siódemka dzieciaków” - serial anim. 8.35 - „Słodką dolina” - serial dla młodzieży. 9.00 - „Sunset Beach” - serial obyczaj. 9.45 - „Szczury nabrzeża” - serial krym. 10.35 - „Flashpoint” - film sensac. USA (1984). 12.15 - „Policjanci z Miami” - serial krym. 13.00 - Teleshopping. 14.15 - „Z pomocą Niebios” - serial famil. 15.05 - „Siódemka dzieciaków” - serial anim. 15.55 - „Słodką dolina” - serial dla młodzieży. 16.20 - „Detektywi z wyższych sfer” - serial sensac. 17.15 - „Sliders” - serial SF. 18.00 - „Sunset Beach” - serial obyczaj. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - „Szczury nabrzeża” - serial krym. 19.45 - Prognoza pogody. 19.55 - „Pan i władca” - film kostium. USA (1965). 22.00 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.10 - „Nieustraszeni” - serial sensac. 23.00 - „Policjanci z Miami” - serial krym. 23.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 0.05 - „Sliders” - serial SF. 0.50 - „Wieżor z wampirem” - talk-show. 1.50 - „Nieustraszeni” - serial sensac. 2.30 - „Detektywi z wyższych sfer” - serial sensac.

ŚRODA

3 CZERWCA

LTV

6.30 - Dzień dobry. 8.00 - Film anim. 8.30 - Rozmowy wileńskie. 8.50 - S. „Szkola manekinów”. 9.15 - 7 dni Kowna. 9.55 - Znaki. 10.30 - 9 rzemiosł. 11.05 - Dyskusja. 11.20 - S. „Anderson Wille”. 14.00 - Ruletka w kawiarni Konrada. 14.30 - Europejski zegar. 15.00 - Ratuj przyjaciela. 15.30 - S. „Rodzina Robinsonów”. 16.20 - Telekatalog. 16.25 - Dla domu. 17.00 - S. „Szkola manekinów”. 17.30 - Słowo chrześcijanina. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.30 - Wiadomości. 19.00 - Klub prasowy. 19.55 - Śpiewa W. Noreika. 20.05 - Milioner. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - Program psych. 22.00 - Na 10-lecie Sądu. 23.00 - Dziennik wiecz. 23.10 - Wieczor z W. Prudnikowem.

LNK

6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.05 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.50 - S. „Mały detektyw”. 10.15 - Teleshop. 10.45 - ABC zdrowia. 11.15 - Tydzień 98. 12.10 - Od... do. 13.05 - Forma. 13.50 - Smaczego. 14.20 - 4 kół. 14.45 - Teleshop. 15.00 - S. „Powrót świętego”. 15.50 - S. „Złota klatka”. 16.35 - S. „Klinika zachodnia”. 17.20 - S. „Bez domu jest źle”. 17.50 - S. „Zar młodości”. 18.35 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 19.30 - Wiadomości. 20.00 - Czerwona linia. 20.50 - N-14. 21.05 - S. „Szósty zmysł”. 22.00 - S. „Murphy Brown”. 22.25 - S. „Mankuzo”. 23.10 - N-14. 23.25 - Film fab. „Książę Pensylwanii”. 1.00 - Magazyn erot.

BALTYCKA TV

6.00 - Program muz. 7.00 - S. „Tak świat się kręci”. 8.00 - S. „Esmeralda”. 8.45 - S. „Dallas”. 9.30 - S. „Upał w Los Angeles”. 10.30 - Telegra dla rodziny. 11.30 - Program muz. 12.00 - S. „McGyver”. 13.00 - Przegląd koszykówki. 13.30 - NBA JAM. 14.00 - Bałtycka bomba. 15.00 - S. „Dallas”. 16.00 - Program muz. 17.00 - S. „Tak świat się kręci”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Esmeralda”. 19.00 - S. „Kierunek Południe”. 20.00 - Jestem z wami. 20.30 - Humor. 20.55 - Telegra. 21.00 - Brzeg. 21.55 - Film fab. „Kocia orkiestra”. 23.45 - Humor. 0.10 - S. „Na zdrowie”. 0.35 - S. „Kryminalne historie”. 1.05 - Program muz. 1.30 - Film fab. „Wianek ze stokrotek”. 3.00 - Mistrzostwa NBA.

TV3

7.00 - Kanał muz. 7.45 - Teleshop. 8.00 - S. „Los Marianny”. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.00 - S. „Grace w opałach”. 10.25 - Program publ. 10.50 - S. „Jessica Fletcher”. 11.35 - Temat. 14.00 - Teleshop. 14.30 - Kulinarne show. 14.55 - S. „Alf”. 15.20 - S. „Beverly Hills 90210”. 16.30 - S. „Nareszcie dzwonek”. 16.55 - Kanał muz. 17.20 - S. „Santa Barbara”. 18.10 - S. „Los Marianny”. 18.55 - Kluborama. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - Nowości sportowe. 19.20 - S. „Uroczy i dzielni”. 19.45 - S. „Słoneczny patrol”. 20.30 - Pod innym kątem. 21.00 - S. „Góral”. 21.55 - Też jeszcze nie było. 22.00 - Mistrzostwa Europy w piłce ręcznej mężczyzn. Litwa - Włochy. 23.15 - Film fab. „Joe Kidd”. 0.40 - Kanał muz.

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Wilna. 8.15 - Film anim. dla dzieci. 8.30 - Gwiazdy sportu. 8.45 - Stolica. 9.05 - Towary i usługi. 9.30 - Z Moskwy. 9.45 - Znak jakości. 10.00 - Jesteś świadkiem. 10.25 - S. „Wielkie skarby świata: Grecja i Ateny”. 10.55 - Męski klub. 11.45 - Dziękuję za zakup. 12.15 - Apteka. 12.30 - Z Moskwy. 12.40 - Film fab. „Pokonaj szatana”. 14.20 - Film anim. dla dzieci. 14.35 - Towary i usługi. 14.50 - Apteka. 15.00 - Kanał muz. 15.30 - Z Moskwy. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - Podobna się, oglądaj. 16.00 - Ci, którzy... 16.55 - S. „Dyżurna apteka”. 17.30 - Ja sama. 18.30 - Moje mieszkanie. 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 - Znad Wili TV. 19.45 - Lekcja języka litewskiego. 19.55 - Film fab. „Córka z Ameryki”. 21.50 - Towary i usługi. 22.00 - S. „Dyżurna apteka”. 22.40 - Z Wilna. 22.55 - Ja sama. 23.50 - Film fab. „Rzuceni przez niezwykły los na błękitne morze w sierpniu”.

VILSAT

18.00 - Film fab. „Fiasko inżyniera Garina”. 19.25 - Nowości muz. 19.55 - Warto odwiedzić. 20.00 - Cuda czarodziejki. 20.30 - Zgadnij i dźwięk. 20.35 - Kalejdoskop zniek. 20.45 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Wiadomości (pol.). 21.20 - Warto odwiedzić. 21.25 - Gdzie spędzić urlop? 21.30 - A było tak... 22.05 - S. „Antonella”. 23.05 - Kalejdoskop zniek. 23.15 - Nowości muz. 23.45 - Puls Wilna. 24.00 - Wiadomości (pol.).

I KANAŁ ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 23.15 - Wiadomości. 7.15 - S. „Fatalny spadek”. 8.00 - Temat. 8.45 - W świecie zwierząt. 9.25 - Show dzentelmenów. 10.15 -

Razem. 13.20 - S. „Mój domowy smok”. 13.45 - Klasyczna kompania. 14.15 - Zew dzuńgi. 14.40 - S. „Skala Złotej Róży”. 15.10 - Do lat 16 i więcej. 15.30 - Dookoła świata. 16.20 - S. „Fatalny spadek”. 17.00 - Mistrzostwa Rosji w piłce nożnej. 17.50 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.40 - Komedia „Fantos”. 21.40 - Detektyw „Szaleńcy z pętlą”. 22.25 - Tenis.

ROSYJSKA TV

5.30, 9.00, 15.00, 18.00, 21.20 - Wiadomości. 6.00 - Oddział dyżurny. 6.15 - Towary pocztu. 6.20 - Poradnik lekarski. 6.30 - Pieniądze. 6.45 - Grafoman. 6.55 - Prawosławny kalendarz. 7.00 - Show. 7.35 - S. „Brodway naszej młodości”. 8.05 - S. „Santa Barbara”. 12.35 - S. „1939”. 13.35 - S. „Mały włóczęga”. 14.05 - Film anim. 15.30 - Drogami Rosji. 15.50 - Jestem lekarzem. 16.15 - Krzyżówka. 16.45 - Komedia „Podniebne jaskółki”. 18.25 - Szczegóły. 18.45 - S. „Santa Barbara”. 19.45 - Festiwal filmowy. 21.40 - Oddział dyżurny. 21.55 - Żywa kolekcja. 22.45 - Film fab. „Gdybyś wiedział...”.

TV POLONIA

7.00 - Sport telegram. 7.10 - Ogólnopolskie spotkanie zamkowe - śpiewajmy poezję. 8.00 - „Pudełka Stalina” - reportaż. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - „Jacek” - serial dla młodych widzów. 9.00 - „Dwa koty i pies” - serial anim. dla dzieci. 9.15 - „Klan” - serial prod. polskiej. 9.40 - Zaproszenie. 10.00 - Wykręć numer. 11.00 - Gościniec. 11.30 - Polska piosenka. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - „Ślad na ziemi” - serial prod. polskiej. 13.45 - „Scena country”. 14.15 - Reportaż. 14.45 - Sejmograf.

15.00 - Panorama. 15.20 - Omówienie programu dnia. 15.30 - Auto-Motoklub. 15.45 - Przegląd prasy polonijnej. 16.00 - Reportaż. 16.30 - „Klan” - serial prod. polskiej. 17.00 - Teleexpress. 17.15 - Szafki - program dla dzieci. 17.45 - Sport z satelity. 19.15 - Dobranoc. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - Sport z satelity. 21.50 - Przebieg za przebiegiem. 22.30 - Panorama. 23.05 - Ze sztuka na ty. 23.50 - „Dwie strony obrazu”. 24.00 - Mistrzowie batuty. 0.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 0.50 - Film animowany dla dzieci. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1.27 - Prognoza pogody. 1.30 - Sport z satelity. 2.30 - Panorama. 3.05 - Film fab. prod. polskiej. 4.30 - Przebieg za przebiegiem. 4.45 - Ze sztuką na ty. 5.35 - „Klan” - serial prod. polskiej. 6.00 - W centrum uwagi. 6.15 - Sejmograf. 6.30 - Czy nas jeszcze pamiętasz?

POLSAT

6.00 - Poranek z Polsatem. 7.45 - Polityczne graffiti. 7.55 - Poranne informacje. 8.00 - „Inspektor Gadżet”. USA. 8.30 - „Znak Zorro”. USA. 9.00 - „Tarzan” - amerykański serial przygodowy. 9.30 - „Zar młodości” - kanad. serial obyczaj. 10.30 - „Star Trek: Stacja kosmiczna”. USA. 11.30 - „Nikita”. USA (1997). 12.30 - Piramida: gra-zabawa. 13.00 - Disco Relax. 14.00 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 14.30 - Trzy kwadryty: gra-zabawa. 15.00 - „Garfield” - serial anim. dla dzieci. 15.30 - Link Journal - magazyn mody. 16.00 - Informacje. 16.15 - Halo miliard - program rozrywkowy. 16.45 - „Star Trek: Stacja kosmiczna”. USA. 17.45 - „Świat według Bundy’ch” -

RTL7

7.00 - „Z pomocą Niebios” - serial famil. 7.45 - „Siódemka dzieciaków” - serial anim. 8.35 - „Słodką dolina” - serial dla młodzieży. 9.00 - „Sunset Beach” - serial obyczaj. 9.45 - „Szczury nabrzeża” - serial krym. 10.35 - „Pan i władca” - film kostium. USA (1965). 12.40 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 13.05 - Teleshopping. 14.15 - „Z pomocą Niebios” - serial famil. 15.05 - „Siódemka dzieciaków” - serial anim. 15.55 - „Słodką dolina” - serial dla młodzieży. 16.20 - „Detektywi z wyższych sfer” - serial sensac. 17.15 - „Sliders” - serial SF. 18.00 - „Sunset Beach” - serial obyczaj. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - „Szczury nabrzeża” - serial krym. 19.45 - Prognoza pogody. 19.55 - „Sexual Advances” - dramat obyczaj. USA (1992). 21.35 - 7 minut - wydarzenia dnia. 21.45 - „Wing and a Prayer” - serial obyczaj. 22.40 - „Murder Call” - serial krym. 23.30 - 7 minut - wydarzenia dnia - program informacyjny. 23.45 - „Sliders” - serial SF. 0.30 - „W cudzej skórze” - serial obyczaj. 1.15 - „Murder Call” - serial krym. 2.00 - „Detektywi z wyższych sfer” - serial sensac.

SPORT

Piłka nożna

Puchar dla Ekranasu

Puchar Federacji Piłki Nożnej Litwy zdobył zespół poniewieskiego Ekranasu. W niedzielę w Wilnie w spotkaniu finałowym piłkarze z miasta nad Niewią pokonali kowieńską drużynę FBK Kaunas 1:0. Decydująco o zwycięstwie gola uzyskał w 58 min. gry M. Gardzijauskas.

Tak więc Ekranas będzie reprezentował Litwę w turnieju Pucharu Zdobywców Pucharów Europy. W turnieju Intertoto barw Litwy będzie bronił zespół kowieńskiego Inkarasu.

Na mistrzostwach nowy lider

Spotkanie 26 kolejki mistrzostw Ligi Federacji Piłki Nożnej Litwy przyniosło zmianę lidera rozgrywek. Na czoło tabeli wysunęła się drużyna wileńskiego Žalgirisu, która w Kownie minimalnie pokonała Inkaras 1:0. Bramkę dla zwycięzców uzyskał T. Ramelis.

Zwycięstwa świętowały i inne zespoły stołeczne. Drużyna Lokomotyvas-Legela pokonała siebie Mastis z Telsz 4:1. Łupem bramkowym u zwycięzców podzielił się P. Malžinskas, A. Maksymowicz, M. Awiezi i Ž. Grudžinskas. Jedenastka wileńska Geležinis Vilkas z takim samym wynikiem pokonała Bangę z Gargždai. Bramki u zwycięzców uzyskali A. Brazauskas, R. Karcemarskas oraz V. Lemežis (dwie).

Tylko piłkarze podwileńskiego Panerysu doznali niespodziewanej porażki z zespołem Interas-AE 1:2. Dla wileńskich bramkarzy strzelił G. Daraskevičius, dla gości I. Samoilow i W. Siemionow. Piłkarze z Visaginasu uciekli z 14 pozycji w tabeli rozgrywek. Jak wiadomo, trzy ostatnie zespoły spadają do niższej ligi. Inni kandydaci do spadku ponieśli porażki. Wilkomierska Spienbe w Kownie przegrała z Ranga-Politechniką 1:3, zaś taurisk Tauras aż o 9 ustąpił w Kłajpedzie Atlantasowi.

Oto tabela rozgrywek po 26 kolejce (zespół, różnica bramek, punkty):

1. Žalgiris	71-7	68
2. Kareda	91-12	67
3. Ekranas	46-21	62
4. Inkaras	44-14	54
5. FBK Kaunas	55-14	49
6. Atlantas	40-20	42
7. Ranga-Politechnika	38-31	40
8. Lokomotyvas-Legela	25-25	36
9. Panerys	31-34	32
10. Panerys	23-38	31
11. Mastis	29-58	27
12. Geležinis Vilkas	30-41	25
13. Interas-AE	25-60	19
14. Banga	28-51	18
15. Tauras	23-83	15
16. Vieniye	14-104	7

M. PIASECKI

Na trzy kolejki przed finiszem

Wyniki spotkań 31 kolejki polskiej ekstraklasz: Ruch Chorzów - Widzew Łódź 1:2, Raków Częstochowa - Polonia Warszawa 0:2, Odra Wodzisław - Groclin Dyskobolia Grodzisk 2:0, Wisła Kraków - Pogoń Szczecin 3:0, Górnik Zabrze - Stomil Olsztyn 2:3, KSZO Ostrowiec - GKS Katowice 0:0, ŁKS-Ptak Łódź - Legia Dąbrowa Warszawa 3:0, Zagłębie Lubin - Petrochemia Płock 2:0, Lech Poznań - Amica Wronki 1:2.

Tabela po 31 kolejce (drużyny, różnica bramek, punkty):

1. ŁKS-Ptak	51-21	62
2. Polonia	40-27	57
3. Wisła	42-28	55
4. Widzew	48-33	54
5. Legia Dąbrowa	45-28	53
6. Ruch	45-36	51
7. Amica	35-29	46
8. Górnik	45-39	45
9. Zagłębie	37-35	42
10. Stomil	35-37	42
11. GKS Katowice	34-29	41
12. Pogoń	34-39	39
13. Odra	40-49	39
14. Petrochemia	26-42	37
15. Lech	34-38	34
16. Groclin		
Dyskobolia	26-45	29
17. KSZO	23-41	24
18. Raków	17-61	14

Mecze towarzyskie

* W towarzyskim meczu piłkarskim Gruzja w Tbilisi zremisowała z Rosją 1:1. Bramki dla Gruzji zdobył Dżanaszija, zaś dla Rosji Simutenkow.

* W rozegranym we Frankfurcie meczu towarzyskim finalistów mistrzostw świata Niemcy pokonały Kolumbię 3:1. Bramki dla zwycięzców strzelili Bierhoff (dwie) i Moeller, dla pokonanych Valderama z karnego.

* W rozegranym w Waszyngtonie meczu reprezentacja USA zremisowała bezbramkowo ze Szkocją.

Koszykówka

Zespół Litwy - w ćwierćfinale

Na parkietach w Niemczech dobiegają końca rozgrywki eliminacyjne mistrzostw świata w koszykówce kobiet. Mistrz Europy reprezentacja Litwy po przegranych z drużynami USA 61:87, Japonii 94:103 i Rosji 52:61 odniosła nareszcie bardzo trudne zwycięstwo nad zespołem Chin 72:70 (38:32) i ma jeszcze szanse na grę w ćwierćfinale. Miało o tym zdecydować wczorajsze spotkanie Hiszpania - Litwa. Wygrała Litwinka 66:63 (30:35) i wyszła do ćwierćfinału.

W innych spotkaniach grupy E zespół USA pokonał Chiny 70:54 i Hiszpanię 79:68, Hiszpania rozgromiła Japonię 97:58, a Rosja wygrała z Japonią 103:76.

Przed wczorajszymi spotkaniami reprezentacje USA i Rosji miały po 5 zwycięstw, Hiszpanii 3, Litwy i Japonii po 2, Chin 1.

W grupie F Brazylia i Australia miały po 5 zwycięstw, Kuba 3, Niemcy i Słowacja po 2, Węgry 1. Spotkanie Niemcy - Słowacja miało wyłonić czwartego ćwierćfinalistę.

Do ćwierćfinałów zakwalifikują się po czterech zespoły z dwóch grup eliminacyjnych. Inf. wł.

Piłka ręczna

Po remisie - porażka

We włoskich miejscowościach Bolzano i Merano trwają mistrzostwa Europy w piłce ręcznej mężczyzn. Reprezentacja Litwy po remisie 20:20 (9:10) z Francją, następnie przegrała z Jugosławią 22:30 (11:15). Wczoraj Litwa grała ze Szwecją.

W innych spotkaniach Szwecja pokonała Francję 25:22 (15:11), a Niemcy - Włochy 26:18 (12:9).

Po dwóch rundach w grupie A prowadził Jugosławię i Szwecję z kompletem zwycięstw. Niemcy miały 2 pkt, Francja i Litwa po 1 pkt.

W grupie B wszystkie zespoły straciły punkty. Faworyzowani Rosjanie nieoczekiwanie zremisowali z Macedonią 26:26 (16:10), Chorwacja zremisowała z Hiszpanią i pokonała Czechy 30:24 (15:14), Hiszpania wygrała z Węgrami aż 27:17 (17:3).

Po 3 pkt mają Hiszpania, Chorwacja i Rosja, na koncie Węgier 2 pkt, Macedonii 1 pkt, Czech 0 pkt. Inf. wł.

Krytyczne dni i godziny w czerwcu

10, środa (17.00-19.00)
17, środa (22.00-23.00)
22, poniedziałek (18.00-20.00)
24, środa (11.00-13.00)
26, piątek (20.00-22.00)
29, poniedziałek (13.00-15.00)

KALENDARIUM

* Wtorek (2.VI) jest 153 dniem 1998 r.

Do końca roku pozostało 212 dni.

* Znak Zodiaku - Bliźnięta.

* Imieniny: Erazma, Marianny, Marcelina.

* Wschód Słońca - 3.49, zachód - 20.45.

* Długość dnia 16 godz. 56 min.

* Księżyc. Przed pełnią - 4 godz. 44 min.

EKRANY

SKALVIJA - I sala - 2-4.VI - „Spice World” o 12, 15.30, 17.10. „W blasku kominka” o 2.3.VI o 13.40, 18.50, 20.40; 4.VI o 13.40, 18.50, 4.VI - „Życia jagniąt” o 20.40. II sala - 2-7.VI - „Straszdylo z głębin” o 11.30, 13.20, 17.10, 20.40, „Bean” o 15.30, 19.

LIETUVA - 2-4.VI - „Człowiek w żelaznej masce” o 14, 21.30. „Zaćmienie” o 2-4.VI o 12, 19.30; 5-7.VI o 16, 22, 2-4.VI - „Jackie Brown” o 16.30, 5-7.VI - „Nirvana” o 14, 20. „Plemię Kripendorfu” o 12, 18.

VILNIUS - „Wielkie nadzieje” o 2.3.VI o 11.45, 13.45, 15.45, 17.50, 20; 4.VI o 11.45, 13.45, 17.50. HELIOS - I sala - 2-4.VI - „Awaria” o 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. II sala - 2-4.VI - „Zamienieni mordercy” o 14, 16, 18.20.

PERGALE - 2-7.VI - „Latawiec” o 15. „Ciało jako dowód” o 17, 19.

DRAUGYSTĖ - 5-7.VI - „Jaguar” o 17, 19.

WIDEOSALA „OZO” - „Nocny portier” o 2-5.VI o 18.30; 6-7.VI o 18, 6-7.VI - „Goście” o 15.30.

Wykonujemy kamienne pomniki po przystępnej cenie. Zapewniamy wysoką jakość.

Laisvės pr. 1 (obok Policji Drogowej)
Informacja pod tel. 444-913 (po godz. 19),
kom. (8-287) 30843 (Zam. 361)

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia łódki w Wilnie, jego okolicach i na działkach. Gwarancja - 1 rok. Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213. (Zam. 11)

Centrum szkolenia kierowców A. Žukauska organizuje kursy w kategoriach A, B, C, D. Tel. 77-35-60. (Zam. 358)

Muzykanci na weselach i innych uroczystościach. Tel. 63-31-01, 8-250-41358. (Zam. 360)

POGODA W CZERWCU

Minęła wiosna, której ostatni tydzień był bardzo zmienny. W ciągu miesiąca mieliśmy mniej więcej trzy okresy ciepła, gdy temperatura w dzień wzrastała do 23-27 stopni. Były też nagłe ochłodzenia, gdy trawę tu i ówdzie pokrywał szron, najchłodniejsza była jednak noc 25 maja, gdy przymrozki odnotowano w wielu rejonach, a w Oranach na powierzchni gleby było do -3 stopni, w Taurogach nawet do -6. W ostatnich dniach temperatura wzrosła i mieliśmy letni upał.

Początek lata - to okres najdłuższych dni, jak też początek prac letnich. Pachnie sianem. Przeciętna temperatura czerwca - 14-16 stopni ciepła, tj. o 1-2 stopnie chłodniej niż w pełni lata.

Nierzadko pierwsze dni czerwca by-

wają chłodne, jak np. w ubiegłym roku, a jeśli ten okres jest deszczowy, to chłodne bywają dni, przy pogodnym niebie występują przymrozki, nie będące znów wielką rzadkością na początku lata. Temperatura zazwyczaj spada do 0 - minus 2 stopni, a miejscami nawet do minus 5.

Gdy mamy ciepły czerwiec, temperatura niekiedy bywa wyższa od lipcowej. W dzień nierzadko wzrasta do 18-25 stopni. Najwyższe zanotowane temperatury czerwca - to 30-34 stopnie ciepła.

Przeciętna ilość opadów - 45-80 mm zazwyczaj w czasie burzy, niekiedy z silnym wiatrem i gradem.

E. SZAKALYTE, synoptyk



Goraca woda? Zawsze!

W „RUBIKONIE” znajdziesz jakościowe i niedrogie indywidualne podgrzewacze wody.

- o różnej pojemności i mocy,
- do kuchni, łazienki, całego domu,
- na życzenie dostarczamy montujemy,
- gwarancja od 1 do 2 lat



S.A. „Kultūrinės ir sporto prekės” oferuje do nabycia:

- * używane skutery (Japonia) - cena do 1500 Lt;
- * rowery dla dorosłych i dzieci (Hiszpania);
- * artykuły sportowe;
- * świecące kijki (USA);
- * przybory kancelaryjne;
- * zabawki.

Adres: ul. Kirtimų 49,
Aukštėji Paneriai, Vilnius, tel. 64-11-13, 64-19-41,
64-27-48. (Zam. B-5)